Nr. 265 Niedziela, 17 listopada 1929 Rok 119

GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30 — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·00 zł. P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

CENA NUMERU 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: pl. Smolki 3. I. p. Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12 Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty

Zakryta furtka czy otwarte drzwi?

W polityce litewskiej po upadku Waldemarasa zaznaczają się pewne zmiany. Realizm polityczny poczyna wypierać fanatyzm i zaślepienie, które cechowały poprzednie rządy. Ewolucja jest jeszcze bardzo powolna, rezultatów większych jeszcze nie widać i nikt jeszcze z czynników, mających wpływy i władzę, nie chce się przyznać do tego, że rewizja dotychczasowego stosunku Litwy do Polski jest bezwzględnym warunkiem, aby Litwę wyprowadzić ze stanu izolacji politycznej, w której się znalazła, uzdrowić zarówno jej sytuację międzynarodową i stan finansów, jak i złagodzić naprężenie wewnętrzne, wywołane ostrem stosowaniem dyktatorskich metod. Waldemarasowi następcy jego zarzucają raczej to, że politykę antypolską prowadził źle, niż fakt, że wogóle akcję polityczną Litwy orjentował jednostronnie w tym kierunku.

Ale fakty są wymowniejsze od doktryn. Ogólnie stwierdzają na Litwie, że położenie państwa polityczne i ekonomiczne jest złe i toczy się spór na temat tego, kto tu ponosi winę. Bliskie zawarcie układu handlowego polsko-niemieckiego wywarło na Litwę wielki wpływ i wzbudziło lęk przed odosobnieniem. Na Litwie panuje przytem głód towarów, i to możliwie tanich, ze względu na niepomyślną sytuację ekonomiczną, dla której ceny niemieckie np. są zbyt wysokie. Litwie potrzebną jest nafta polska, wyroby tekstylne polskie, tańsze od niemieckich, a ze względu na niepomyślny wynik zbiorów, zwłaszcza na Litwie północnej, import zboża polskiego byłby dla państwa tego bardzo pożądany.

Temi wszystkiemi względami tłumaczy się fakt, że rząd litewski stwierdził oficjalnie, iż pragnie nawiązać stosunki handlowe z Polską. Tendencja ta jednak wypływająca przedewszystkiem z potrzeby jednostronnie przez Litwę odczuwanej, obciążona jest całym szeregiem doktrynerskich zastrzeżeń, a więc nieprzesądzania sprawy wileńskiej i skierowania wymiany towarów przez państwo trzecie, przez Niemcy, aby uniknąć w ten sposób stosunków i wymiany bezpośredniej.

Naczelnik wydziału wschodniego w polskiem Ministerstwie Spraw Zagranicznych, p. Tadeusz Hołówko, wyraził opinję swoją w tej sprawie w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi Agencji telegraficznej litewskiej. Z wywiadu tego wynika, że Rząd polski, tak jak zawsze, gotów jest nawiązać stosunki z Litwą i przystąpić do pertraktacyj, że zgodzi się na wyłączenie spornych spraw politycznych, lecz sprawy, wysuwane przez rząd kowieński chce traktować w sposób pozytywny i realny, dający wyniki pomyślnego wyniku i sprawnego funkcjonowania. Skierowanie obrotu towarowego przez Niemcy jest doktrynerskim nonsensem, któryby ze względów politycznych podwyższył ceny i utrudnił transport. Polska żąda, aby oba państwa, o ile mają nawiązać ze sobą stosunki handlowe, weszły w stosunki konsularne, uruchomiły komunikację pocztową, telegraficzną i t. d. Bez opieki konsularnej bowiem trudno byłoby przemysłowi i handlowi polskiemu angażować się na Litwie, gdyż nie miałyby gwarancji ochrony i opieki. To samo odnosi się do kwestji spławu drzewa na Niemnie, wysuwanej również przez Kowno.

W każdym razie można stwierdzić, że pozycyjna wojna dyplomatyczna, prowadzona przez Litwę przeciw Polsce, poczyna pod naporem rzeczywistości i potrzeb naglących odczuwanych przez Litwę wchodzić coraz bardziej w stadjum ruchome. Ale narazie Litwa jeszcze nie chce i nie umie przyznać się do popełnionych błędów i zarzucić dotychczasowych metod. — Pragnęłaby, aby wzajemne stosunki odbywały się przez ukrytą furtkę. Polska, przeciwnie, pragnie otwarcia drzwi, które umożliwi wejście w stosunki w sposób pozytywny, lojalny i trwały.

Rokowania polsko-francuskie

w sprawie umowy o ubezpieczeniu górniczem.

Paryż, 16 listopada. (PAT.) Rozpoczęte w dniu 14 listopada br. rokowania francusko-polskie, mające na celu zawarcie układu w sprawie wzajemnych stosunków w zakresie ubezpieczenia górniczego toczą się w obecnej chwili nad sprawą zapewnienia górnikom polskim, pracującym na terenie Francji prawa korzystania z dobrodziejstw ustawy o ubezpieczeniach społecznych oraz ustawodawstwa dotyczącego emerytur. Zawarcie układów w powyższych sprawach przewiduje konwencja polsko-francuska o pomocy i opiece społecznej z dnia 14 października 1920.

Konferencja morska pięciu mocarstw

rozpocznie się 21 stycznia w Londynie.

Waszyngton, 16 listopada. (PAT). Stany Zjednoczone zawiadomiły rząd angielski, iż godzą się na dzień 21-go stycznia jako termin pierwszego posiedzenia konferencji morskiej w Londynie.

Nieuchwytny morderca.

Düsseldorf, 16 listopada. (PAT). Od pewnego czasu ludność tutejsza jest silnie zaniepokojona zbrodniami tajemniczego mordercy, który w ciągu kilku tygodni zamordował 19 osób przeważnie kobiet i dzieci. Dziś wykryto nową ofiarę tego samego mordercy. Prowadzone poszukiwania nie dały dotychczas żadnych rezultatów.

Z ostatniej chwili.

Min. Kwiatkowski wygłosi we Lwowie

odczyt o rewizji Konstytucji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 listopada. Korespondent Wasz dowiaduje się, że poza odczytem Premjera Świtalskiego, który odbędzie się we wtorek w Filharmonji również w innych większych miastach odbędą się podobne odczyty o rewizji Konstytucji wygłoszone przez poszczególnych Ministrów.

Między innymi Minister Kwiatkowski wygłosi odczyt we Lwowie, Minister Boerner w Katowicach, Minister Car w Krakowie, Minister Czerwiński w Wilnie. Również wygłoszony będzie odczyt w Poznaniu. Odczyty te stanowić będą łańcuch enuncjacji rządowych w sprawie reformy Konstytucji.

Wyjazd posła Patka do Moskwy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 listopada. Dziś o godzinie 8.30 rano odjechał do Moskwy Minister pełnomocny poseł Patek, żegnany na dworcu przez posła sowieckiego Bogomołowa i przedstawicieli MSZ. z radcą Szumlakowskim i naczelnikiem Hołówką na czele. Poseł Patek był wczoraj przyjęty na audjencji u Premjera Świtalskiego. Poseł Patek miał do załatwienia w Warszawie szereg spraw dotyczących konsulatów polskich w Sowietach. Między innymi utworzony będzie w najbliższym czasie konsulat polski w Chabarowsku.

Bezdomne dzieci w Moskwie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 listopada. Z Moskwy donoszą: Milicja sowiecka rozpoczęła obławy na ulicach Moskwy za bezdomnemi dziećmi. Wczoraj aresztowano 800 dzieci w wieku od 10 do 15 lat.

Teatr Rheinhardta w Moskwie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 listopada. Z Moskwy donoszą: Rząd sowiecki podpisał ze znanym reżyserem Maxem Rheinhardtem kontrakt, zobowiązujący go do 10 przedstawień w Moskwie za wynagrodzeniem 50.000 dolarów. Jeden z członków trupy Rheinhardta białogwardzista otrzymał list żelazny od rządu sowieckiego chroniący go przed ewentualnem aresztowaniem w Rosji sowieckiej.

Nowa afera sowiecka w Paryżu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 listopada. Z Paryża donoszą: Byli urzędnicy sowieckiej misji handlowej Bajtin i Tretiakow oskarżyli przed sądem francuskim sowiecką misję handlową domagając się odszkodowania w wysokości 80.000 franków za godziny nadliczbowe, przepracowane w misji. Sowiecka misja handlowa założyła protest przeciwko tej skardze. Między rządem francuskim a misją sowiecką odbywa się żywa wymiana zdań na temat spornej sprawy.

Niezwykły wypadek w Zagrzebiu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 listopada. Z Zagrzebia donoszą: Wielkie wrażenie wywołało w Zagrzebiu znalezienie serca i mózgu Radicza w skarbcu bankowym. Podczas rewizji przeprowadzonej w zbankrutowanym banku spółdzielczym znaleziono w jednej ze skrzynek dwa słoje ze spreparowanemi szczątkami Radicza. Szczątki te oddano wdowie. Dotychczas nie zdołano wyjaśnić na czyje polecenie dokonano wyjęcia serca i mózgu.

Niedoszły lot.

Londyn, 16 listopada. (PAT). Jak wiadomo w dniu dzisiejszym miał się odbyć próbny lot sterowca R 101 na pokładzie, którego miało dokonać lotu około 100 członków parlamentu. Z powodu niepogody lot został odroczony.

Napad bandytów w centrum N. Jorku.

N. Jork, 16 listopada. (PAT). W dniu wczorajszym uzbrojeni bandyci napadli w centrum dzielnicy finansowej Wall Street na urzędników jednego z banków i zrabowali 13. 968 dolarów. Po dokonaniu grabieży bandyci zbiegli.

Rok przy władzy.

Mija rok od chwili, kiedy rząd partji chłopskiej pod przewodnictwem p. Juljusza Maniu objął w Rumunji władzę. Z tej okazji organ oficjalny stronnictwa i rządu, bukareszteńskiego „La Nation Roumaine", wydawany w języku francuskim, podaje bilans działalności gabinetu na terenie polityki zagranicznej. Obrazowi temu, nakreślonemu w sposób objektywny i poparty realnemi faktami, warto się bliżej przypatrzeć.

Demokratyczny rząd rumuński reprezentował interes państwowy w polityce zagranicznej i mógł kontynuować dotychczasową linję w tendencjach i celach politycznych, mógł pogłębiać sojusze dotychczasowe właśnie dzięki temu, że zaufanie, którem się cieszy w szerokich warstwach ludności, dodaje mu siły i gwarantuje trwałość jego polityki. Rząd p. Maniu znaczną część swojej aktywności zagranicznej poświęcił wzmocnieniu istniejących węzłów przymierzy i przyjaźni w duchu międzynarodowej współpracy nad utrwaleniem pokoju.

Celem zasadniczym polityki rumuńskiej, nie ulegającym zmianom, jest konsolidacja i rozwój państwa w granicach oznaczonych przez traktaty pokojowe, i udział coraz to żywszy w utrwalaniu nowego, opartego na międzynarodowej solidarności, stanu rzeczy w Europie. Idea tej solidarności, w dziedzinie tak politycznej, jak i ekonomicznej, specjalnie przyświecała rządowi partji włościańskiej.

Głównemi filarami polityki zagranicznej rumuńskiej jest współdziałanie w ramach Małej Ententy z Czechosłowacją i Jugosławją i przymierze z Polską. Węzły polityczne łączące państwa Małej Ententy, wzmocniły się jeszcze w następstwie konferencji między ich przedstawicielami, którzy współpracowali również w sposób celowy i energiczny nad zacieśnieniem wzajemnem węzłów ekonomicznych. W Bukareszcie zebrała się w lutym tego roku po raz pierwszy komisja przygotowawcza dla stworzenia Małej Ententy ekonomicznej, a mimo trudności prace zainaugurowane posuwają się skutecznie naprzód. Pozostają one w pełnej harmonji z proklamowanem przez Brianda hasłem Stanów Zjednoczonych Europy.

Szereg punktów spornych istniał od chwili zakończenia wojny między Jugosławją i Rumunją. Rokowania, prowadzone w Belgradzie, pozwoliły się porozumieć w całym szeregu punktów i pozwalają tuszyć nadzieję, że i w pozostałych kwestjach dojdzie do zgody.

Rząd p. Maniu przywiązuje ogromną wagę do sojuszu z Polską, służącego zarówno interesom obu krajów jak i pokojowi światowemu. W pertraktacjach nad podpisaniem protokołu i w jego dojściu do skutku przejawiło się znaczenie i trwałość sojuszu polsko-rumuńskiego.

Wizyta rumuńskiego ministra spraw zagranicznych p. Mironescu w Warszawie zainicjowała owocną działalność w dziedzinie stosunków ekonomicznych i politycznych pomiędzy temi państwami, działalność, która doprowadziła do prowizorycznych układów w kwestjach handlu i transytu, stanowiących wstęp do mających się zacząć układów w sprawie układu handlowego, a z drugiej strony położyła podstawę pod pakt przyjaźni i arbitrażu, podpisany przez Ministra Zaleskiego w Bukareszcie.

„La Nation Roumaine" stwierdza, że sojusz polsko-rumuński nie jest jedynie wyrazem solidarności defensywnej przeciw ewentualnemu niebezpieczeństwu, ale oznaką ścisłej współpracy obu państw nad zapewnieniem pokoju i rozwojem stosunków ekonomicznych, których terenem są ziemie między Morzem Bałtyckiem i Morzem Czarnem.

Pacyfizm rządu rumuńskiego przejawił się w dążeniu do nawiązania normalnych stosunków z dawnymi wrogami, z Bułgarją i Węgrami. Rokowania z rządem w Sofji znajdują się na dobrej drodze i pozwolą załatwić sprawy ekonomiczne, związane z przeszłością, i podpisać układ handlowy. Rokowania z Budapesztem napotkały na pewne trudności w dziedzinie politycznej, lecz pozwalają żywić nadzieję, że rozpoczęte rokowania w sprawie zawarcia traktatu handlowego zostaną zakonkludowane w sposób pozytywny.

Polityka zagraniczna rumuńska wzięła również czynny udział w umacnianiu pokoju światowego i w pracy nad pokojowem organizowaniem Europy. Polityka ekonomiczna Rumunji kierowała się temi samemi zasadami, a takt ten wzmocnił kapitał zaufania i przyjaźni, którem państwo to cieszy się na świecie.

Bilans aktywności rządu partji włościańskiej w dziedzinie polityki zagranicznej jest nawskroś aktywny i pozytywny a Polska jako sojuszniczka i przyjaciółka Rumunji ma pełne prawo do radości i zadowolenia z tego powodu.

Z.

Otwarcie parlamentu rumuńskiego.

Bukareszt, 15 listopada. (PAT.). Dziś w południe Rada regencyjna dokonała otwarcia sesji zwyczajnej parlamentu na łącznem posiedzeniu Izby i Senatu. Orędzie, otwierające sesję, zapowiada dalszą konsolidację państwa pod względem administracyjnym, gospodarczym, finansowym i społecznym. Orędzie zaznacza, że niedawno odbyte manewry wojskowe, pierwsze od czasu wojny, świadczą o znakomitem wyszkoleniu i sile moralnej armji. Pismo podkreśla, że dzieło stabilizacji pieniądza zostało pomyślnie dokonane. Obliczenia dochodów i wydatków pozwalają przewidywać w tym roku równowagę budżetową, co położy kres niedomaganiom finansowym roku zeszłego. W dalszym ciągu orędzie podkreśla charakter pacyfistyczny polityki Rumunji, która rozszerzyła traktaty przyjaźni z Czechosłowacją i Jugosławją a także podpisała w podobnych celach traktat arbitrażowy z Polską.

Umowa likwidacyjna polsko-niemiecka

równa się podpisaniu Locarna wschodniego.

Opinja prezesa śląskiego Landbundu.

Berlin, 15 listopada. (PAT). Na zebraniu Związków agrarnych w Falkenburgu na niemieckim Górnym Śląsku prezes Landbundu Hopp wygłosił mowę, w której zaatakował rząd niemiecki, zarzucając mu, iż przez podpisanie umowy likwidacyjnej z Polską wyrzekł się wszelkich atutów. Opinja niemiecka — mówił Hopp — nie zdaje sobie sprawy z doniosłości następstw, jakie w polityce finansowej i zagranicznej posiadają przyznane Polsce ustępstwa finansowe. Tylko bowiem dzięki dwu i pół miljardowym pretensjom niemieckim, większe kredyty prywatne zagraniczne były dotychczas dla Polski zamknięte. Zrzeczenie się tych pretensji przez Niemcy posiadać więc musi dla całego rozwoju gospodarstwa polskiego wartość nieocenioną. Poza tem Niemcy, o ileby chciały uzyskać w przyszłości zmianę granic wschodnich w drodze pokojowej, będą przecież musiały zapłacić za to większemi ustępstwami. Zrzekając się obecnie pretensji finansowych wobec Polski, rząd niemiecki wypuścił z rąk jedynie skuteczne zastawy, które mogłyby być w odpowiednim momencie wykorzystane. Umowa likwidacyjna równa się więc podpisaniu Locarna wschodniego, to znaczy o zrzeczeniu się raz na zawsze wszelkich planów rewizyjnych na wschodzie. Natomiast ustępstwa polskie są bez większego znaczenia. Umowa likwidacyjna przynosi prestiżowi Polski sukces międzynarodowy, blokując jednocześnie niemiecką politykę wschodnią. Zasadnicze znaczenie polityczne posiada fakt, iż Niemcy zawierając umowę likwidacyjną dobrowolnie i bez przymusu, uznały i usankcjonowały ex post przyłączenie dawnych posiadłości niemieckich do Polski. Podpisanie umowy likwidacyjnej równa się bankructwu polityki Locarna, której celem miało być odzyskanie przez Niemcy kosztem ustępstw na rzecz mocarstw zachodnich wolnej ręki na wschodzie.

Wywiad z Zauniusem.

Jaka będzie polityka zagraniczna Litwy?

Kowno, 15 listopada. (PAT.). Nowomianowany minister spraw zagranicznych dr. Zaunius udzielił dziś prasie wywiadu na temat polityki zagranicznej Litwy. Zadania naszej polityki zagranicznej — oświadczył Zaunius — sprowadzają się do tego, by państwo nasze z naszą stolicą Wilnem zaistniało w granicach historycznych. Wszystkie pozostałe zadania są tylko pobocznemi środkami osiągnięcia tego celu. Następnie, mówiąc o wywiadzie, udzielonym przedstawicielom prasy łotewskiej w Rydze przez naczelnika wydziału wschodniego polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Hołówkę, stwierdził Zaunius, że już na konferencji w Królewcu prof. Waldemaras proponował Polakom wypracowanie dla Wileńszczyzny specjalnego statutu, jednakże na to Minister Zaleski odpowiedział, że takiej propozycji nie może on nawet przesłać do Warszawy. Dlatego też minister Zaunius uważa, że do oświadczenia p. Hołówki nie należy przywiązywać zbyt wielkiej wagi. Nawiązując dalej do projektu polsko-litewskiej umowy handlowej, minister Zaunius przedstawił przebieg rokowań w tej sprawie i oświadczył, że ostateczne propozycje litewskie pozostały bez odpowiedzi ze strony Polski.

Następnie minister zapytany w sprawie doniesienia dziennika ryskiego „Sozialdemokrats" o tem, jakoby Łotwa miała występować jako pośrednik między Polską i Litwą w sprawie koleji libawsko-romneńskiej, minister odpowiedział: Nic o tem nie wiem. W tej sprawie polityka Litwy jest niezmieniona, gdyż wznowienie ruchu na koleji libawsko-romneńskiej jest dla nas nie do przyjęcia. Wznowić ruch na tej linji kolejowej znaczyłoby otworzyć granicę pomiędzy Polską a Litwą, przeciwko czemu Litwa oczywiście protestowałaby.

Następnie zadano ministrowi pytanie dotyczące możliwości utworzenia Związku państw bałtyckich. Taki Związek — odpowiedział minister Zaunius — oczywiście jest bardzo pożądany. Mógłby on być mocną siłą polityczną. Nie należy jednak negować tego, że na razie taki Związek jest zupełnie nie do urzeczywistnienia.

Co się tyczy Łotwy, w szczególności bylibyśmy zadowoleni, gdyby Łotwa przestrzegała neutralności. Dziś o takiej neutralności ze strony Łotwy niema mowy. Można przytoczyć cały szereg dowodów istnienia bliskiego braterstwa pomiędzy Polską a Łotwą, co oczywiście koliduje z pojęciem o całkowitej neutralności Łotwy.

Co się tyczy Estonji, to także istnieje wiele dowodów, że Estonja uchyliła się od przestrzegania całkowitej neutralności.

Wyjazd P. Prezydenta.

Warszawa, 15 listopada. (PAT). Dziś o godz. 3 popołudniu Pan Prezydent Rzplitej wyjechał do Spały na kilkudniowy pobyt.

Nabożeństwo żałobne za H. Sienkiewicza.

Warszawa, 16 listopada. Wczoraj o 10-tej rano w katedrze św. Jana odbyło się uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez kardynała Kakowskiego za spokój duszy Henryka Sienkiewicza. Na nabożeństwie obecna była rodzina, przedstawiciele władz państwowych oraz tłumy publiczności.

Wywóz z Polski.

Warszawa, 15 listopada. (PAT). Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, wywóz z Polski w październiku b. r. przedstawia się, jak następuje: Wywieziono 1,891.547 tonn towarów, wartości 259,427.000 zł. W porównaniu do września nastąpiło zmniejszenie w wadze o 104.798 tonn, wartości o 2.604.000 zł., to jest o 1 procent (komunikat o bilansie handlowym za październik b. r. podany będzie przez Główny Urząd Statystyczny w najbliższych dniach).

Stosunek Państwa do kościoła Ewangelickiego.

Warszawa, 15 listopada. (PAT.). Pan Minister W. R. i O. P. odbył w dniu 15 bm. z księdzem superintendentem Juljuszem Burschem konferencję, której przedmiotem było omówienie rozpoczęcia prac nad ułożeniem projektu ustawowego uregulowanie stusunku Państwa do kościoła ewangelicko-augsburskiego. W konferencji brał udział dyrektor departamentu wyznań religijnych Potocki.

Zniżka stopy dyskontowej.

Nowy Jork, 15 listopada. (PAT.). Federal Reserve Bank of New York zniżył stopę redyskontową o pół procent, do 4 i pół procent.

Amsterdam, 15 listopada. (PAT.). Bank holenderski obniżył stopę dyskontową do 4 i pół procent.

Wiec akademicki w Krakowie.

Kraków, 15 listopada. (PAT.). Dziś w południe odbył się na Uniwersytecie Jagiellońskim wiec akademicki w sprawie ostatnich zajść. Wiec miał przebieg spokojny. Między innemi uchwalono rezolucję domagającą się wprowadzenia numerus clausus oraz rezolucję w sprawie dostarczania zwłok żydowskich do prosektorjum. Po godzinnych obradach uczestnicy wiecu rozeszli się spokojnie.

I w Pradze studenci manifestują.

Praga, 15 listopada. (PAT.). Studenci medycyny uniwersytetu Karola zorganizowali dziś wiec i pochód protestacyjny przeciwko napływowi zagranicznych elementów, a zwłaszcza studentów Żydów z Rumunji i Polski. Krok ten motywują studenci czechosłowaccy tem, że studentów zagranicznych jest znacznie więcej niż czechosłowackich, wskutek czego ci ostatni nie mogą dostać miejsc ani w pracowniach ani w prosektorjum, ani wreszcie na wykładach. W rezolucjach studenci domagają się wprowadzenia numerus clausus dla studentów obcych.

O nowy podział administr. Państwa.

Władzami administracyjnej ogólnej w Polsce są: gmina, starostwo i Województwo. Całe tedy terytorjum Państwa rozpada się na 16 Województw: każde z nich obejmuje pewną ilość powiatów, w obrębie których znowu mieści się pewna ilość gmin.

Zrozumiałą jest rzeczą, że podział państwa na poszczególne okręgi administracyjne nie może być nigdy mechanicznym. Nie można powiedzieć np. że każdych tysiąc czy dwa tysiące mieszkańców ma stanowić jedną gminę, nie można postanowić, by każdy powiat obejmował np. sto gmin a każde Województwo pewien obszar kraju. Podział administracyjny musi wiązać się z licznemi czynnikami i uwzględniać momenty gospodarcze, komunikacyjne, strategiczne, mniejszościowe, kulturalne, geograficzno-przyrodnicze i inne.

Obecnie podnoszą się u nas od pewnego czasu głosy domagające się reformy istniejącego w Polsce podziału administracyjnego jako przestarzałego i niedostosowanego do nowych warunków, będących wynikiem postępującej naprzód konsolidacji. Rodzą się różne projekty nowego podziału a w Krakowie pracowała na ten temat nawet osobna, specjalnie utworzona komisja pod przewodnictwem prof. Uniw. Jag. dra Kumanieckiego, byłego Ministra W. R. i O. P. Projekt opracowany przez tę komisję tworzy następujące zasady:

Przedewszystkiem stwierdza komisja konieczność przekształcenia dzisiejszej konfiguracji administracyjnej z tem jednak, iż nie powinno ono nastąpić zbyt pochopnie a owszem należy wyczekać najpierw zunifikowania samorządów, spisu ludności i ustania zobowiązań międzynarodowych zwłaszcza na Górnym Śląsku. Projekt uwzględnia te momenty, które powyżej wyliczyliśmy, ponadto domaga się stworzenia dużych Województw, zdolnych do spełnienia powierzonych im zadań, zniesienia Województw nowogródzkiego i tarnopolskiego, utworzenia Województwa przemyskiego i stopniowego znoszenia Województwa śląskiego.

Prace na ten temat nie są oczywiście ukończone, są to wogóle rzeczy, które wymagają długoletnich, żmudnych studjów przygotowawczych i badań. W każdym razie rzecz jest ważna i aktualna.

M. P.

Zwrot w sprawie Lampla.

Berlin, 15 listopada. (PAT.). W sensacyjnej sprawie aresztowanego pod zarzutem współudziału w mordzie kapturowym komunizującego poety niemieckiego Lampla, nastąpił niezwykle ciekawy zwrot. Mianowicie policja lignicka, opierając się na zeznaniach Lampla i jednego ze współoskarżonych Beulwitza, który przyznał się do wykonania morderstwa, znalazła wczoraj zwłoki zamordowanego z wyroku sądu kapturowego Kohlera. Aresztowani tłumaczą się, że działali na rozkaz władzy przełożonej. Według doniesień dzienników, obrońca Lampla ofiarować miał dowód prawdy na okoliczność, że korpus ochotniczy Oberland w czasie walk o Górny Śląsk uznany był przez rząd jako regularny oddział wojskowy, któremu przysługiwało utrzymanie władzy policyjnej. Obrońca powołuje się na świadectwa całego szeregu wysokich urzędników państwowych, między innymi i na ówczesnego komisarza policji Ulitza.

Z życia powiatu lwowskiego.

Pokaz bydła nizinnego. — Przysposobienie rolników.

Dnia 5 listopada 1929 urządzono w tutejszym powiecie staraniem Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego i Wydziału Rady powiatowej, pokaz bydła nizinnego w gminie Prusy, a 7 listopada br. w gminie Siemianówka.

W gminie Prusy na 190 sztuk bydła t. j. krów, jałówek i buhaji doprowadzonych, otrzymało 67 gospodarzy premje pieniężne w kwocie od 5 do 75 zł. — na ogólną sumę 874 zł.

W gminie Siemianówka na 180 sztuk bydła doprowadzonego otrzymało 41 gospodarzy premje w wysokości od 9 do 35 zł. na ogólną sumę 586 zł.

Na wyż wydane premje udzieliło M. T. R. 2/3 z subwencji Ministerstwa Rolnictwa, a 1/3 Wydział powiatowy.

W skład komisji wchodzili:

członek Wydziału Rady powiatowej p. dr. Kazimierz Papara;

referent rolniczy Województwa ref. M. T. R. Trzaskowski;

referent weter. Wydziału powiat. dr. Weigel i po 3 delegatów z każdej gminy.

Rozdawanie nagród pieniężnych odbyło się w obecności Starosty Pana Eckhardta.

Na zakończenie przemówił P. Starosta Eckhardt do zebranej ludności, tłumacząc cel pokazu bydła dla hodowli.

— Rozpoczęta w bieżącym roku akcja przysposobienia rolniczego dała już pewne wyniki. — Obok szeregu innych metod, stosowanych dziś w kierunku podniesienia kultury rolnej, umiejętnie zorganizowane przysposobienie rolniczej młodzieży wiejskiej zajmuje doniosłe miejsce.

Akcja ta polega na tem, że po gminach tworzą się zespoły młodzieży wiejskiej, które pod przewodnictwem przodownika organizują konkursy rolnicze, rywalizując w osiągnięciu najlepszych wyników.

Na terenie powiatu lwowskiego zorganizowanych zostało w bieżącym roku 19 zespołów konkursowych, licząc średnio po 6 uczestników w zespole, czyni około 120 młodzieży, nad którymi prowadzi się prace przysposobienia rolniczego.

Uroczyste zakończenie konkursów i pokaz ich wyników nastąpi dnia 3 grudnia 1929 r. w gmachu Starostwa powiatowego.

Zjazd lekarzy i dentystów polskich w Ameryce.

W Detroit odbył się doroczny zjazd Stowarzyszenia Lekarzy i Dentystów Polskich w Ameryce. W imieniu Rządu polskiego witał delegatów konsul miejscowy dr. Kozłowski. Na zjeździe przemawiał m. in. gubernator stanu Michigan p. Green. Pani Skłodowska-Curie nadesłała zjazdowi telegraficzne życzenia a pozatem wystosowała do Stowarzyszenia Lekarzy i Dentystów Polskich odezwę, w której wzywa je, aby pośpieszyli z pomocą Instytutowi Radowemu w Warszawie, czy to drogą przesyłania gotówki, czy też instrumentów chirurgicznych i laboratoryjnych.

Ostrzeżenie dla emigrantów.

Urząd Emigracyjny stwierdził, iż nadsyłane są masowo do kraju pod różnemi adresami odezwy, napisane łamaną polszczyzną i nieortograficznie, w których nieznani autorzy zwracają się do osób, zamierzających jechać do Brazylji, o podpisywanie „kontraktów“ zamieszczonych na odwrotnej stronie odezwy, oraz o nadsyłanie do Sao Paolo, skrzynka pocztowa Nr. 3155, tytułem zaliczki 5 dolarów amerykańskich, wzamian za co obiecują dostarczyć rzekomo kart okrętowych, płatnych jakoby później, w ratach, po przybyciu do Brazylji.

Ponieważ zachodzi wypadek złej woli i chęci wykorzystania łatwowierności osób, pragnących emigrować do Brazylji, Urząd Emigracyjny kategorycznie ostrzega przed wchodzeniem w kontakt z autorami odezw oraz przed wysyłaniem „zaliczek“ 5-dolarowych.

WAŻNE DLA PP. LEKARZY I RODZICÓW

MLEKO NAŚWIETLANE LAMPĄ KWARCOWĄ

produkuje już Mleczarnia Miejska we Lwowie pl. Bema 11. Tel. 23-96 i na zamówienie dostarcza je do domów w butelkach półlitrowych. — Wysyłka na prowincję od 10 litrów w górę.

R. Z.

Handlarz tajemnic.

Józef Fouché, były kleryk, długoletni minister policji Napoleona, któremu świeżo znany poeta i essayista niemiecki, Stefan Zweig, poświęcił obszerniejszą monografję, był osobistością wybitną, tajemniczą i z rozmysłu szarą. Był reżyserem, który wiele nici trzymał w ręku, lecz nie pokazywał się na scenie. Był specjalistą od zawodowego gromadzenia cudzych tajemnic, lecz nie popisywał się ich posiadaniem, przechowywał je, aby później operować niemi, jak kartami i towarem. Był cynicznym w braku przekonań a odstępstwa swego — odstępstw tych popełnił w życiu dziesiątki — nie drapował nigdy w szaty fałszywe idealizmu i motywów ogólnych. W jasnym świetle dnia, nie wstydząc się swej przeszłości ani teraźniejszości, przechodził z obozu kończącego się do tego, który zaczynał dochodzić do władzy.

Instykt jego pozwalał mu zawsze wybrać chwilę najbardziej stosowną. W przededniu upadku dotychczasowego pana i systemu on już wiązał się z przeciwnikiem, a w chwili jego zwycięstwa oddawał bogaty swój arsenał informacyj i środków działania. Na mocy już swego policyjnego zawodu operował stale na kilku frontach i z wszystkimi utrzymywał kontakt. Mógł był więc być w każdej chwili gotowym do przeprowadzki. Ta jego zręczność i tajemniczość i niezliczona ilość nagromadzonego materjału kompromitujące go wszystkich ludzi wybitniejszych, dawały mu w ręce broń i stwarzały niezależność, z którą musiał się liczyć sam tak zazwyczaj popędliwy i bezwzględny Napoleon, który nienawidził swego ministra policji, lecz długo nie mógł się zdecydować na danie mu dymisji. A gdy ta dymisja wreszcie nastąpiła, Fouché pozostawił swemu następcy puste biurko. Nici wszystkie pozostały w ręku napędzonego ministra. Następca nie miał w ręku nic, ani informacyj ani aparatu.

W chwili wybuchu wielkiej rewolucji był Józef Fouché klerykiem w katolickiem seminarjum duchownem w Nantes. Zdejmuje suknię duchowną, zostaje przyjacielem Robespierre'a, otrzymuje mandat do Konwentu, poglądów jest zrazu umiarkowanych, co doprowadza do zerwania z Robespierrem, który już nigdy odtąd nie miał do niego zaufania.

W głosowaniu nad wyrokiem śmierci na Ludwika XIV, Fouché głosuje z Jakóbinami, opuszcza umiarkowanych, zostaje jedną z kierujących osobistości klubu Jakobinów, a potem jego prezesem.

Jedzie na prowincję z misją rządową zajmowania kościołów na rzecz państwa. Odsyła do Paryża całe wozy pełne monstrancji, kielichów i innych kosztownych przedmiotów kościelnych. Wysyłają go potem do Lyonu, aby poskromić oporne miasto. Rządy swoje rozpoczyna od zorganizowania bluźnierczego pochodu. Każe przez miasto prowadzić osła z infułą biskupią na głowie i z biblją i krzyżem przymocowanemi do ogona. A potem zaczynają się egzekucje masowe, w czasie których 1600 osób utraciło życie. Wraca do Paryża, gdzie nienawiść Robespierre'a ściga go w dalszym ciągu. I tylko upadek „nieprzekupnego“ ratuje go przed egzekucją.

W czasie umiarkowanych rządów Dyrektorjatu nie odgrywa Fouché wybitniejszej roli. Dopiero pod koniec tego systemu mianuje go Barras ministrem policji. Fouché zaczyna od tego, że zamyka klub Jakobinów, którego niedawno był prezesem. Każe szpiegować wszystkich, a przedewszystkiem swoich kolegów ministerjalnych.

Dnia 18 brumaire'a minister policji śpi niezwykle długo. Gdy się pokazał w biurze, Napoleon Bonaparte dokonał już szczęśliwie zamachu stanu. Fouché przez 10 lat jest jego ministrem policji. Opowiada cesarzowi codziennie o skandalach, które zdarzyły się w jego rodzinie i w sferach rządowych. Jest w kontakcie z Józefiną, której względy pozyskał sobie dyskrecją. Wie wszystko o wszystkich, a przedewszystkiem te rzeczy, które ludzie pragnęliby jak najbardziej ukryć. Trzyma w ten sposób wszystkich w ręku, gdyż może w każdej chwili zdradzić ich tajemnice. Lecz niechętnie ucieka się do środków ostatecznych. Jest ironiczny i uprzejmy. Płaci nieraz długi za hulaszczych synów generalskich i przemilcza skandale, któreby mogły skompromitować wysoko postawione damy, żądając jako zapłaty za uczynność — informacyj. A ofiary jego systemu czynią to chętnie i hojnie.

Napoleon go nienawidzi. Wie, że to narzędzie tak przydatne i sprawne może każdej chwili zwrócić się przeciw niemu. Podejrzewa go, że pozostaje w kontakcie z wrogami cesarstwa. Ale nie może mu niczego udowodnić. Oczy Fouchégo, wodniste, nie dające się przeniknąć, poskramiają, hamują napady wściekłości cesarza.

W czasie „Stu dni”, powrotu Napoleona z Elby, jest Fouché znów jego ministrem, lecz pozostaje już w kontakcie z wojskami koalicyjnemi, idącemi na Paryż. Po klęsce pod Waterloo zadaje cios śmiertelny rządom swego władcy. Mobilizuje przeciw niemu republikanów, udaremnia plan oporu do ostatka, a potem oddaje Paryż w ręce powracających Burbonów. Ta ostatnia zdrada jednak nie wyszła mu na dobre.

Po paru miesiącach nowi władcy, którzy go nienawidzą i brzydzą się nim, pozbawiają go urzędu i zsyłają na wygnanie. Fouché jedzie do Austrji lecz Metternich odmawia mu pozwolenia na pobyt w Pradze, umieszcza go w Linzu, a potem w Tryjeście, Twórca policji politycznej, praktyczny Machiavel nowoczesny, spędza resztę życia bezczynnie, młoda żona jawnie go zdradza i ośmiesza, a on sam przed śmiercią nawraca się raz jeszcze, staje się wierzącym i pobożnym.

Ciekawa ta postać należała dotąd w historji do najmniej opracowanych i oświetlonych. Współcześni obawiali się twórcy policji politycznej i handlarza tajemnic i brzydzili się nim, a stosunek ten oddziedziczyły i następne pokolenia. Trzeba jednak stwierdzić, że minister policji Napoleona metod swoich nie używał dla celów osobistych, dla wzbogacenia się, czy dla innych korzyści. Kochał władzę i jej narzędzia, intrygę i zdradę dla nich samych. Stworzył nową metodę działania, formy jej i styl.

Jeszcze o „ciekawych praktykach wydawniczych".

Niedawno pomieściliśmy w piśmie naszem artykuł o „ciekawych praktykach wydawniczych", piętnując wraz z całą prasą polską, postępek pewnej firmy nakładowej, która jedną i tę samą powieść Wiktora Margueritte wydała w przekładzie polskim dwukrotnie w przeciągu krótkiego odstępu czasu, ale... pod innemi tytułami. Książka nie chciała „iść", więc odmłodzono ją, przechrzczono i puszczono w świat pod nowem pociągającem imieniem. Nie podoba się publiczności „Towarzysz", to zainteresuje ją napewno „Idealna Kochanka"...

Zapytaliśmy wówczas: „Jakżeż tak można?" A oto dzisiaj, przytaczamy fachowy głos samych księgarzy-wydawców, wypowiedziany w tej sprawie na łamach ostatniego „Przeglądu Księgarskiego". Opinja wydawców protestuje stanowczo przeciwko takim praktykom, spowodowanym nieostrożnością a może i zachłannością pewnych firm wydawniczych. Dzieje się to tak: Firma wydaje jakąś nowość, polską czy tłumaczoną, dzieło głośnego pisarza. Nowość „poszła" i zyskała powodzenie. Wtedy wydawca robi na kład drugi. I ten nakład rozchodzi się także. Ale teraz upojony triumfem czy zyskami wydawca przestaje być ostrożnym: publikuje wydanie trzecie, i oto następuje „klapa". Wydanie nie ruszyło z miejsca i zaległo składy kamieniem.

„W tem miejscu — pisze „Przegląd Księgarski" — następuje pierwszy ak. cudu. Inny nakładca machnąłby ręką na to „trzecie" wydanie lub zaszlochał rozdzierająco". Ale są też tacy, co przystępują teraz do roboty ratowniczej, przypominającej Woronowa czy Steinacha. „W lat kilka gdy się „trup odleżał", poddaje się go galwanizacji. Nieboszczyk ożył, wygląda jednak mizernie. Ściąga się tedy z niego zwierzchnie szaty, a obleka w nowe barwne i piękne. I jako nową powieść, nowy artykuł puszcza się go po takiem odmłodzeniu, na rynek.

Wszystko byłoby, jak należy. Ale, jak każdy wskrzeszony nieboszczyk, nieprzywykły do nowej roli i nowych warunków, „nowa" powieść, która w cudowny sposób podległa zjawisku re inkarnacji, nie mogła czuć się dobrze.

Mówiąc inaczej — zostaje przyjęta wprost źle. Przedewszystkiem nieuprzedzeni o nowem wcieleniu księgarze, traktując „nową" książkę jako istotną nowość, „wpadają" klnąc, na czem świat stoi".

To samo publiczność, która kupiła książkę, pociągnięta tylko modnem nazwiskiem, a nie przejrzała jej treści. Dopiero w domu, gdy książka leży na stoliku, następuje stwierdzenie, że się zostało „oszukanym". Najgorzej sierdzą się „wzięci na bas" krytycy, których obdarzono podwójnym egzemplarzem recenzyjnym tego samego dzieła, tylko, że w innym garniturze marynarkowym lub w innej sukience. Cieszą się chyba tylko jedni „bibljofile", dla których dwa identyczne druki, ale w odmiennej okładce i pod innym tytułem są pewnym „smaczkiem" bibljofilskim; ale tych bibljofilów jest w Polsce niewielu, a zresztą woleli by on taki „wypadek" z druczkiem XVI-go lub XVII-go wieku.

„Przegląd Księgarski" potępia w zasadzie takie spekulacje. Bo gdyby się tak zaczęło zmieniać tytuły, to powstałby bajeczny chaos w polskiej i obcej literaturze. A więc „Przedwiośnie" wyszłoby jako „Romans na wsi", „Chłopi" — jako „Symfonja kmieca", „Rodzina Połanieckich" jako „Ładna historja", „Grom maciejowicki" jako „Piorun z jasnego nieba" i t. d.

„Jak zapobiec podobnej ewentualności? — pyta „Przegląd". Ano, wydawać tylko to, czego wymaga rynek lub ambicja wydawnicza. A „odmłodzenie" byłoby dopuszczalne w stosunku do tych dzieł, które wogóle nie chciałyby się, ze względu na niepociągający tytuł, przyjąć wśród publiczności. No i jeszcze jedno: — o dokonanej operacji należałoby zawiadomić księgarzy. Byłoby wtedy zupełnie w porządku.

„Życie na wiele pozwala i ludzie nie gorszą się byle czem, jak dawniej. Tylko w każdym wypadku „trzeba mieć to minimum, trzeba wiedzieć, kiedy można, kiedy trzeba, kiedy nie, a kiedy tak".

* * *

W artykule naszym „O ciekawych praktykach wydawniczych" została też poruszona i druga sprawa: kwestja tzw. plagjatów. Wspomnieliśmy wówczas, za „Wiadomościami Literackiemi" o książce niejakiego p. P. (nie wymieniając nazwiska), która została przez krytyków „Wiadomości" uznana za plagjat z kilku utworów. Wiadomo dzisiaj, że chodziło tu o książkę p. Z. Posnera z Łodzi pt. „Zawsze ci sami". Autor zwrócił się do nas z wyjaśnieniem i żądaniem sprostowania, przyczem powołuje się na swój artykuł obrończy pt. „W obronie plagjatu", pomieszczony w „Głosie Literackim" warszawskim, w Nrze 18/19 z br. na str. 3.

Nie chcieliśmy nikomu wyrządzić krzywdy. Korzystaliśmy — jak wogóle czyni prasa codzienna — z informacyj fachowego czasopisma literackiego.

Dzisiaj chętnie streszczamy to, co p. Z. Posner pisze w „Głosie Literackim". Autor powieści utrzymuje, że książka jego nie jest wogóle żadnym plagjatem, że „kompozycja, treść, fabuła, charakterystyka osób, ujmowanie grup, zmienność tonu nastrojowego i myśl przewodnia utworu" — są jego własnością i „produktem jego wyobraźni". Z Lidina, Sejfuliny i Nałkowskiej korzystał tylko pod względem „frazeologicznym", przyczem „ani jeden z przytoczonych ustępów nie jest dosłownem powtórzeniem" miejsc i zdań z tamtych autorów. (To się naturalnie bardzo panu P. chwalił).

Co więcej p. Posner przytacza jeszcze 24 innych autorów polskich i obcych, a mógłby przytoczyć „i wielu innych", z których korzystał, ale „tylko ze względów technicznych".

Zdaniem p. Posnera nie jest to żadnym „plagjatem", bo skoro tak samo robił Wergili w „Eneidzie", Kochanowski, Mickiewicz, Słowacki (taki „bluszczowaty"), Ujejski, Konopnicka, Irzykowski, Wierzyński, Słonimski i inni — to wolno to samo robić i p. Z. Posnerowi w „Zawsze tych samych".

Idzie tylko o to, — dodamy od siebie — czy wszyscy wymienieni przez p. Posnera robili istotnie to samo, co p. Posner w swoich technicznych i frazeologicznych zapożyczeniach... Trzebaby to szczegółowo udowodnić!

Poza tem p. Posner powołuje się na artykuły pp. Borowego i Siedleckiego, którzy są przeciwnikami śledzenia „wpływologji" i zbyt pochopnego osądzania autorów z tego punktu widzenia. Zresztą ma p. Posner w swojem portofolio korespondencyjnem dwa listy Karola Irzykowskiego, wyrażające się pochlebnie o twórczości p. Posnera. Przeciwko artykułom „Wiadomości Literackich", pisanym przez p. Leona Pomirowskiego i p. Irenę Tuwim, wdrożył p. Posner — jak nam donosi — postępowanie sądowe.

Prezes Adolf Czerwiński—doktorem „honoris causa".

Uniwersytet lwowski uczcił w dniu dzisiejszym zasługi wielkiego człowieka i obywatela, prezesa Sądu Apelacyjnego lwowskiego, ofiarując mu najwyższą godność, jaką rozporządza, doktorat honorowy praw.

„Za zasługi społeczne i naukowe"— brzmią krótko motywa władz uniwersyteckich, uzasadniające tę decyzję Uniwersytetu. Poza temi kilku jednak słowy kryje się przepotężna, niezmordowana działalność tego nigdy niestrudzonego człowieka, który przez z górą pięćdziesiąt lat pracując na wszelkich niwach sądownictwa a ostatnio piastując godność szefa wschodnio-małopolskiego sądownictwa, znajdował jednak czas na czynną pracę naukową w najlepszym stylu i na prawdziwie ofiarną pracę społeczną.

Pracy naukowej Adolfa Czerwińskiego nie wolno oceniać jedynie i wyłącznie tylko z punktu widzenia jego ogłoszonych drukiem publikacyj. Pracą naukową była cała jego zawodowa działalność. Każdy jego referat, każde słowo wypowiadane na konferencjach fachowych, każdy jego okólnik wydany przez niego jako prezesa, wypływał zawsze z jego głębokiej wiedzy prawniczej, znajdował zawsze swe uzasadnienie w nauce i w teorji prawa.

Wskrzeszenie Państwa Polskiego, rozwój polskiego ustawodawstwa stały się dla niego bodźcem do dalszej wytężonej pracy na polu prawniczem. Nie ma prawie że dosłownie jednego z ważniejszych tworów ustawodawczych, w których nie wyraziłby swej opinji, cenionej zawsze przez ogół i przez czynniki oficjalne. Z zakresu polskiego ustawodawstwa poczynają też w krótkich odstępach czasu pojawiać się jego publikacje; pisze o ustroju sądów powszechnych, pisze o tak doniosłej obecnie instytucji, jak warunkowe zawieszenie wykonania kary a wreszcie z pod jego pióra wychodzi niezrównana swym krytycyzmem i wnikliwością rzecz o postępowaniu karnem przed sądami pierwszej instancji.

To w najogólniejszym zarysie jego działalność naukowa. Na polu pracy społecznej, pomijając, że brał udział w każdem ważniejszem poczynaniu, jego własnem dziełem, które stworzył, które umiłował i któremu nieustannie poświęcał swój czas i swą przebogatą energję, jest Towarzystwo ochrony dzieci i młodzieży (T. O. M.). Czuły na wszelkie przejawy społeczne zrozumiał, że jednem z najważniejszych zadań społeczeństwa jest myśleć o tych, którzy mają stanowić przyszłość tego społeczeństwa. Stąd ta stała troska, jaką otacza rzeczoną instytucję.

* * *

Zaroiła się w dzisiejsze południe aula uniwersytecka nieprzeliczonym tłumem tych, co przyszli swą obecnością złożyć hołd dostojnemu doktorowi. Przyszli najwybitniejsi przedstawiciele nauki, dygnitarze cywilni i reprezentanci instytucyj społecznych, naukowych i. in. Prawie w komplecie zjawili się lwowscy sędziowie i prokuratorowie.

Wśród wielkiego skupienia wchodzą na salę pedele, niosący berła Uniwersyteckie, za którymi postępuje J. M. Rektor, oraz cały Senat akademicki. J. M. Rektor prof. dr. Schramm zagaja krótko zebranie, poczem aktu promocji dokonuje prof. dr. Piniński, wygłaszając przy tem przemówienie, w którem podkreślił wielkie zasługi doktoranda. Wzruszająca była chwila, kiedy mowca wspomniał owe czasy z przed przeszło pół wieku, gdy zetknął się z Prezesem Czerwińskim na ławie uniwersyteckiej. „Summa cum laude zdałeś Panie egzamin życiowy i zawodowy" — zakończył swe przemówienie prof. Piniński.

Po akcie promocji, wygłosił Prezes Czerwiński dłuższą mowę, w której wytłuszczył zasady, jakie przyświecały mu w całem życiu, w jego pracy zawodowej i społecznej.

Burza oklasków na cześć Prezesa Czerwińskiego zakończyła tę niezwykle podniosłą uroczystość.

Dalsze odznaczenia rumuńskie.

W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o odznaczeniach rumuńskich dowiadujemy się, że prócz wymienionych już wczoraj osób, otrzymali odznaczenia rumuńskie:

Prof. Uniwersytetu Chyliński, Krzyż komandorski orderu Korony Rumuńskiej, zaś prof. Przeździecki Krzyż Oficerski orderu Korony Rumuńskiej.

Wiadomości sportowe.

LECHJA — ŁTSG.

W niedzielę rozegra lwowska Lechja zawody o wejście do ligi z łódzką drużyną ŁTSG. Dla drużyny lwowskiej mają te zawody bardzo wielkie znaczenie, bo wrazie zwycięstwa, ma Lechja wszelkie szanse do wejścia do ligi. Drużyna łódzka ma w swych szeregach jednego bardzo groźnego gracza a to napastnika Herbstreicha, który grał swego czasu w **drużynie ligowej TKSU.** Lwowianie powinni koniecznie grać pełną parą, by zdobyć punkty. Publiczność lwowska napewno poprze wysiłki swej drużyny.

Pogoń - Garbarnia. W dniu dzisiejszym wyjechała drużyna Pogoni do Krakowa, by rozegrać swe ostatnie zawody z Garbarnią.

Zawody te są bardzo ważne dla obu drużyn. Jeśli Garbarnia wygra, ma zapewnione mistrzostwo ligi, natomiast wynik remisowy lub wygrana Pogoni przekreśla szanse Garbarni, natomiast w tym wypadku ma Pogoń uratowany byt ligowy.

W tych warunkach walka będzie bardzo zacięta, Lwowianie muszą wyjechać bez Hankego, który został ukarany tygodniową dyskwalifikacją. W numerze poniedziałkowym podamy dokładne sprawozdanie naszego referenta sportowego, który jedzie dziś do Krakowa.

Najdłuższe w Azji wąsy

Sławnym i dumnym ich posiadaczem jest generał japoński, Nagaoko, osobistość popularna w całej Japonji nietylko z racji wspaniałych wąsów, lecz również ze względu na inne zalety i zasługi. Albowiem generał Nagaoko jest zasłużonym pionierem sportu i lotnictwa, oraz bardzo czynnym działaczem społecznym. Rejestr jego zasług jest conajmniej tak długi jak wąsy, uznane powszechnie za najdłuższe na całym Wschodzie. Długość tych wąsów jest naprawdę imponującą, wynosi bowiem 35 i pół centymetra i zmusza szanownego generała do kilkakrotnego okręcania ich około uszu. Mimo to nie jest generał Nagaoko posiadaczem światowego rekordu długości wąsów i zajmuje dopiero trzecie miejsce wśród wąsali. Dwa pierwsze miejsca zajmują pewien kanadyjczyk, oraz pewien portjer berliński, z których każdy posiada wąsy długości około pięćdziesięciu centymetrów.

KRONIKA

Listopad 16 Sobota	KALENDARZ
	Rz.-kat. Edmunda
	Gr.-kat. Akep. Jos.
	Wschód słońca g. 6 m. 57
	Zachód „ „ 15 „ 44
	Długość dnia g. 8 m. 47

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Sobota, 16 listopada, o gdz. 3-ciej popoł.: „Marja Stuart", przedstawienie dla młodzieży szkolnej (ceny najniższe).

Sobota, 16 listopada, o godz. 7.30 wiecz.: „Wielki Kram", występ Junoszy Stępowskiego.

Niedziela, 17 listopada o godzinie 3.30 „To możesz opowiadać swojej babci" wielka rewja Zbierzchowskiego w 22 obrazach.

Niedziela, 17 listopada o godz. 7.30 w. „Artyści" sztuka w 4-rech aktach w 6-ciu odsłonach.

Poniedziałek, 18 listopada o godz. 7.30 „Hrabina" tani dzień (ceny zniżone).

Jedyny występ Junoszy-Stępowskiego odbędzie się dziś w Teatrze Wielkim w „Wielkim Kramie" Bernarda Shawa, w otoczeniu zespołu „Teatru Premjer". Jest to jedyna okazja zobaczenia tej rozgłośnej sztuki angielskiego pisarza, która w tym sezonie już więcej powtórzoną nie będzie.

Świetna rewja Zbierzchowskiego „To możesz opowiadać swojej babci" wypełni niedzielną popołudniówkę. Jest to prawdziwa okazja zobaczenia tej barwnej, pełnej humoru i poezji, przepięknie wystawionej rewji po cenach znacznie zniżonych.

„Artyści" sensacyjna a zarazem wzruszająca sztuka, osnuta na tle życia artystów kabaretowych, ze znakomitymi Rasińskim i Ładosiówną w rolach głównych, w pięknych modernistycznych dekoracjach Balka — dana będzie po raz szósty w Teatrze Wielkim w niedzielę, dnia 17-go bm. o godz. 7.30 wiecz.

TEATR MAŁY.

Sobota, 16 listopada, o godz. 7.30 wiecz.: „Słomiani wdowcy".

Sobota, 16 listopada: „Elektryczna miłość", dwa przedstawienia, o 7.15 i 9.30 wiecz.

Niedziela, 17 listopada o godzinie 3.30 „Proces Mary Dugan".

Niedziela, 17 listopada o godz. 7.30 w. „Słomiani Wdowcy".

Poniedziałek, 18 listopada o godz. 7.30 „Słomiani Wdowcy".

W Teatrze Małym w sobotę, dnia 16 i w niedzielę, dnia 17 bm. wieczorem — dowcipna i wesoła komedja Hopwooda „Słomiani Wdowcy", która na premjerze osiągnęła żywy sukces i gorące oklaski.

TEATR REWJI GONG:

W sobotę, 16 bm. „Elektryczna Miłość", dwa przedstawienia o 7.15 i 9.30 wieczór.

W niedzielę, 17 bm. „Elektryczna Miłość", dwa przedstawienia o 7.15 i 9.30 wieczór.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:
APOLLO: „Venus".
CASINO: „Maski Erwina Reinera".
CHIMERA: „Rudowłosa".
COLOSSEUM: „Pat i Patachon jako strzelcy" i „Wyprawa na rybki".
FATAMORGANA: „Ponad śnieg".
GRAŻYNA: „Rapsodja Węgierska".
KOPERNIK: „Motyl brukowy".
LEW: „Królowa bez korony".
MARYSIEŃKA: „Motyl brukowy".
LUNA: „My Pierwsza Brygada".
OAZA: „Grzechy ojców".
PALACE: Film dźwiękowy.
PAN: „Żółty paszport".
PASAŻ: „Kapitan Hazard".
POLONJA: „Znak Zory".
PROMIEŃ: „Ostatni carowie".
STYLOWY: „Barka rozkoszy" i „Kobieta z biczem".
UCIECHA: „Nieuchwytny Przestępca".

Wykład p. H. Cieśli p. t. „Twórczość p. Jacka Malczewskiego", odbędzie się staraniem Młodzieży IX. gimnazjum, w niedzielę, 17 bm. o godzinie 11-ej rano, w sali Muzeum Przemysłu artystycznego i Handlu, ul. Hetmańska 20. — Wstęp 1 zł., 50 gr. i 25 gr.

Odczyt dra Eugenjusza Dolińskiego naczelnika Miejskiego Urzędu Zdrowia o „Działalności i zadaniach Polskiego Czerwonego Krzyża" ilustrowany pokazami ratownictwa przeciwgazowego i wyświetleniem filmu „Miłuj Bliźniego" odbędzie się w niedzielę 17 bm. o godz. 11-tej przedpoł. w sali kina „Kopernik". — Wstęp bezpłatny. Przy kasie będą przyjmowane dobrowolne datki na rzecz Czerwonego Krzyża.

Poranek Kinowy urządzony staraniem Związku Obrońców Lwowa, odbędzie się 17 bm. o godz. 11-tej rano w kinie „Chimera" z programem nadzwyczaj bogatym i urozmaiconym. Dochód przeznaczony na cele oświatowe Związku.

IV posiedzenie Lwowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Fizycznego odbędzie się 21 bm. o godz. 19-tej w sali wykładowej Instytutu Fizyki U. J. K. przy ul. Długosza 8.

Ku czci św. Stanisława Kostki. W niedzielę, 17 bm. w Stowarzyszeniu św. Stanisława Kostki, przy ul. Gródeckiej 2 b, odbędzie się Uroczysty Obchód ku czci św. Stanisława Kostki, patrona młodzieży polskiej. Uroczystość poprzedzi spowiedź św. młodzieży, w kościele N. Panny Marji Śnieżnej, w niedzielę zaś gen. Komunja św. w kościele OO. Jezuitów o godz. 7-mej rano. O godz. 5-tej odbędzie się Wieczorek z deklamacjami, chórem i przedstawieniem.

Akademickie Koło Lwowian im. Htm. St. Żółkiewskiego we Lwowie, urządza 17 bm. w sali Sokoła III., przy ul. św. Marcina 6, uroczysty wieczór z okazji inauguracji nowego roku akademickiego. Początek o godz. 7-mej wieczorem.

Tow. Metafizyczne im. Cieszkowskiego, ul. Boularda l. 5 (sala nr. 38). Dnia 19 bm. (wtorek) o godz. 19-tej odbędzie się wieczór dyskusyjny. Wykład p. Aleksandra Buczko p. t. „Świat i zaświaty w poznaniu rozumowem".

Towarzystwo Naukowe we Lwowie. Posiedzenie Wydziału matematyczno - przyrodnicz. odbędzie się w poniedziałek, dnia 25 bm. o godz. 6 wiecz. w Instytucie Zoologicznym Uniwersytetu (ul. św. Mikołaja 4).

Z okazji VIII. Tygodnia Akademika Bratnia Pomoc. Stud. U. J. K. wraz z Bratnią Pomocą Stud. Politechniki urządzają w sobotę, dnia 16 listopada br. w salach II. Domu Techników (przy ul. Czystej) Tradycyjny dancing. Początek o godz. 8.30, strój wizytowy. Muzyka doborowa, bufet własny znakomicie zaopatrzony. Cały szereg znakomitych atrakcyj. Czysty dochód przeznaczony na cele samopomocowe. Wstęp na salę 2 zł. od osoby. Akademicki 1 zł.

Uroczystości Jubileuszowe Koła Chemików Sł. Pol. Lwow. miały przebieg bardzo poważny. Po Mszy św. w kościele św. Marji Magdaleny odbyła się w auli Politechniki uroczysta akademia, którą zaszczycili swoją obecnością p. Wojewoda Gołuchowski, dowódca DOK. VI. gen. Popowicz oraz przedstawiciele przemysłu. Dłuższe przemówienie powitalne wygłosił JM. Rektor Weigel — poczem prof. Kuczyński w pięknym odczycie skreślił 30-letnie dzieje Koła. Na zakończenie przemówił słuchacz Politechniki Tadeusz Stobiecki, jako przewodniczący, przyczem dał wyraz ogólnej tęsknocie nurtującej w szeregach młodzieży, tęsknocie za nowemi formami ustrojowemi Rzeczypospolitej Akademickiej. Wieczorem odbył się w auli Politechniki oraz w pięknie udekorowanych salach bocznych wielki raut reprezentacyjny, w którym wzięli udział wybitni przedstawiciele świata naukowego Lwowa.



Zmiana w lwowskim Zarządzie Związku Strzeleckiego. W związku z przeprowadzonemi od dłuższego czasu reorganizacjami, Rada Zarządu Naczelnego Związku Strzeleckiego w Warszawie zarządziła rozwiązanie dotychczasowego Zarządu lwowskiego Okręgu Związku Strzeleckiego i zamianowała tymczasowym kierownikiem Okręgu Lwowskiego Związku Strzeleckiego doc. Uniw. J. K. dr. Włodzimierza Mozołowskiego.

Uczczenie zasług zasłużonego działacza społecznego. Polski Czerwony Krzyż we Lwowie obchodził w dniu wczorajszym smutną rocznicę śmierci zmarłego przed rokiem długoletniego Prezesa Okręgu Lwowskiego P. C. K. powszechnie znanego działacza społecznego S. P. dra Ludwika hr. Bolesty Koziebrodzkiego. Za spokój duszy Zmarłego odbyła się w kaplicy Sanatorjum P. C. K. przy ul. Łyczakowskiej we Lwowie Msza św., po której ks. kapelan Sanatorjum O. Bronisław poświęcił tablicę pamiątkową wmurowaną przez Zarząd Okręgu w tej kaplicy dla uczczenia wielkich zasług Zmarłego położonych dla tej instytucji. W uroczystości wzięli udział oprócz członków Zarządu i Komitetu Okręgowego P. C. K., p. Wojewoda Gołuchowski, Dyrekcja Tow. Kred. Ziemskiego i grono przyjaciół ś. p. Zmarłego.

Włamania i kradzieże. Ze strychu realności przy ul. Blacharskiej 11, skradziono wczoraj na szkodę Jana Hudobowskiego, bieliznę wartości 400 zł. — Nieznani sprawcy włamali się wczoraj do mieszkania Szymona Ebnera, przy ul. Zyblikiewicza 15 i skradli garderobę ogólnej wartości 2.650 zł.

Wielka awantura przy ul. Kasztelańskiej. Wczoraj wieczorem Jan Sitnik, zam. przy ul. Kasztelańskiej 10, napadł na mieszkanie Franciszka Surówki, w tej samej realności i wybił mu wszystkie szyby, połamał ramy w oknach zniszczył urządzenie mieszkaniowe tak, że napadnięty musiał z rodziną uciekać z mieszkania. Sitnika aresztowano.

Zaginięcie 8-letniej dziewczynki. Tekla Bucher, zam. Bilińskich 72, doniosła wczoraj policji, że 8-letnia jej córka wyszła wczoraj z domu i dotąd nie wróciła.

Aresztowania. Wczoraj oddano do aresztów policyjnych: Chaskela Hischhorna za kradzież chustki na szkodę Marji Lichowicz, Józefa Wańczyka za kradzież płaszcza, Jana Gerlacha za kradzież 6 kur na szkodę Elżbiety Jaworskiej, Ignacego Fasa za kradzież gotówki 150 zł. na szkodę nieznanej kobiety w Rynku. Stanisława Kędzierskiego za kradzież kurtki na szkodę nieznanego wieśniaka, Józefa Fedczyszyna poszukiwanego listami gończymi, jako podejrzanego o zbrodnię rabunku oraz Stanisława Cybałę i Adama Bartoszka, przytrzymanych z narzędziami do włamań.

Samobójstwo uczenicy gimnazjum lwowskiego. Na torze kolejowym obok Brzuchowic znaleziono przejechane przez pociąg zwłoki 14-letniej Celiny Łazowskiej, uczenicy 3-ciej klasy gimnazjum im. Królowej Jadwigi we Lwowie, zamieszkałej przy rodzicach w Brzuchowicach. Wedle krążących tam wiadomości, ś. p. Łazowska miała popełnić samobójstwo.

KRAJOWA

ZAKOPANE. Sprawa budowy szkoły powszechnej. Sprawa zamierzonej budowy nowego gmachu szkoły powszechnej w Zakopanem, czemu sprzeciwiało się Towarzystwo Tatrzańskie, ze względu na sąsiedztwo parceli, gdzie ma stanąć szkoła z ogrodem Alpinarjum i dworcem tatrzańskim, została przez Ministerstwo Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. rozstrzygnięta w ten sposób, że T-wo Tatrzańskie ma do dnia 1 grudnia rb. dostarczyć gminie dla tychże celów zamiast wzmiankowanej parceli — inną. O ile sprawa nie zostanie załatwiona w ten sposób, gmach szkoły stanie obok dworca przy Krupówkach.

ŁÓDŹ. Teatr Miejski. Dotychczasowa działalność teatru miejskiego w Łodzi przedstawia się nader zadowalająco. W okresie od 1 września do 11 listopada teatr miejski dał 88 przedstawień, na których było około 41.645 widzów. Wystawiono dotychczas 5 premjer, w tem dwie polskie. Prócz tego teatr dał dwa występy gościnne i akademje, oraz 4 przedstawienia szkolne. Na okres najbliższych miesięcy przewidziane jest wystawienie w teatrze miejskim następujących utworów z wielkiego repertuaru: „Hamlet", „Faust", „Intryga i miłość", oraz po jednym utworze Wyspiańskiego lub Norwida, Krasińskiego „Irydjon" lub „Nieboska komedja" mało znana sztuka historyczna Konieczengo p. t. „Lisowczycy". Ze sztuk współczesnych projektuje dyr. Adwentowicz wystawienie „Pana Topaza", „Kupca paryskiego", Demona ziemi" i inne.

ZAGRANICZNA

RZYM. Zasypanie galery Kaliguli. Wskutek nieprzewidzianego wypadku, musiano przerwać prace nad osuszaniem jeziora Nemi, celem wydobycia zatopionych galer Kaliguli. Nad jeziorem wytrysnęło nagle obfite źródło wody, które podmyło brzegi. Ziemia obsunęła się, zasypując wydobytą już galerę i niszcząc w ten sposób długoletnie i kosztowne wysiłki Droga, po której miano transportować na brzeg wydobytą galerę, również uległa zniszczeniu. Dyrektor departamentu sztuk pięknych udał się z Rzymu na miejsce wypadku.

Uczucie przepełnienia, nieprawidłową fermentację w jelitach, uczucie pełności i wzdęcia w wątrobie, zastoinę żółci, bóle w bokach, ucisk w piersiach i bicie serca usuwa używanie naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa**, zmniejszającej przekrwienie mózgu, ucisk w oczach, sercu i płucach. Opinje lekarskie wskazują na nadzwyczajny efekt leczniczy, osiągnięty przy używaniu wody **Franciszka-Józefa** u ludzi, prowadzących siedzący tryb życia. Żądać we wszystkich aptekach i drog.

Obrót paczkowy z zagranicą.

Wskutek licznych zażaleń obcych zarządów pocztowych na nieodpowiednie opakowanie paczek, nadsyłanych z Polski, oraz uchylanie się tychże od odpowiedzialności za ubytek zawartości paczek, Minist. poczt i telegrafów wydało zarządzenie bezwzględnego przestrzegania następujących postanowień:

1) Opakowanie paczek pocztowych, wysyłanych zagranicę, powinno być należyte, trwałe i dostosowane do odległości miejsca przeznaczenia. W szczególności należy starannie opakowywać paczki, przeznaczone do krajów zamorskich lub ze słabo rozgałęzioną siecią kolejową, np. do Z. S. R. R., Chin, Egiptu, Palestyny, Turcji, Włoch i t. p., a to ze względu na znaczną ilość przeładunków.

2) Wagę paczek z podaną wartością należy oznaczać na samej paczce i na adresie pomocniczym z dokładnością do gramów.

Równocześnie polecono personalowi pocztowemu, aby przy dokonywaniu odprawy celnej paczek zagranicznych obchodził się starannie, zwłaszcza zaś przy cleniu paczek, zawierających wzory tkanin, towary te wskutek niedbałego postępowania podczas clenia ulegają zmięciu, uszkodzeniu, tracą na połysku, barwie i jakości, przez co eksporter, lub importer ponosi nieraz szkodę.

Zasadniczo nie wolno wyjętego towaru z paczki ruszać, miąć lub zwijać, a przy wkładaniu z powrotem do paczki powinno się go układać w ten sposób, w jaki był pierwotnie zapakowany.

Malwersacje w Urzędzie gminnym.

W związku z włamaniem dokonanem do Urzędu gminnego w Złotnikach pow. Podhajce została przeprowadzona lustracja Kasy gminnej przez Wydział Rady Pow. w Podhajcach. W czasie lustracji stwierdzono brak w kasie 7924 zł. 20 gr., której to sumy nie było już w czasie włamania. Stwierdzono, że malwersacji na szkodę gminy dopuścili się assesorzy i kasjer gminny, a to Antoni Chamarczuk, Michał Lipa i Kiryło Gach ze Złotnik, oraz b. pisarz gminny Bazyli Iwańciów ze Sokolowa. Na wyżej wymienionych wygotował Wydział Rady Pow. w Podhajcach doniesienie do Sądu grodzkiego w Podhajcach, celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności. — Przeprowadzone przez policję dochodzenia wykazały, że włamania do Urzędu gminnego w Złotnikach dopuścili się wartownicy gminni Paraszczij Kryl i Pukacz Łukasz prawdopodobnie z namowy członków Zarządu gminnego, którzy chcieli zatuszować malwersacje. Zostali oni również aresztowani i wraz z doniesieniem przekazani Sądowi grodzkiemu w Podhajcach.

Włamanie do magazynu Kółek Rolniczych.

W nocy z dnia 14 — 15 bm. nieznani sprawcy włamali się do magazynu Kółek Rolniczych przy ul. Mickiewicza 26, skąd po wybiciu dziury w murze i zerwaniu kłódki, oraz wyłamaniu zamków w drzwiach, skradli cukiernicę srebrną, 6 łyżeczek srebrnych zwykłych, 6 łyżeczek srebrnych do kompotu, jedno nakrycie alpakowe, bieliznę, oraz kołdrę — nie stwierdzonej narazie wartości. (ek).

Z teatru.

„Hrabina“, opera Stanisława Moniuszki. Teatr Wielki. — „Słomiani wdowcy“, komedja w 3 aktach A. Hopwooda. Teatr Mały. Reżyserja p. A. Kwiatkowskiego.

Z prawdziwą przyjemnością uczestniczyliśmy we wznowieniu „Hrabiny“ Moniuszki. Nie jest ona wprawdzie takiem arcydziełem, jak „Halka“, ani nawet jak „Straszny Dwór“, niemniej jednak zawiera ustępy prawdziwego natchnienia, jak n. p. słynny polonez na wiolonczelę przed III. aktem, lub piosnka myśliwska w III. akcie, w których bogata a swoista inwencja melodyjna kompozytora i jego szczery liryzm dochodzą w całej pełni do głosu. Najsłabszą stroną „Hrabiny“ jest bezsprzecznie jej libretto, pióra Wolskiego, tak niesłychanie błahe już w samem założeniu, że niejednokrotnie widz nie może sobie nawet zdać sprawy z tego, że jedynym momentem konfliktu ma tu być wedle słów Sikorskiego, pierwszego recenzenta „Hrabiny“ z r. 1860, „dramat rozdartej spodnicy“. Muzycznie najsłabszą jest może strona instrumentacyjna, bardziej naiwna niż w innych dziełach Moniuszki i sama robota.

Opera lwowska dołożyła możliwie największych starań, by wznowienie „Hrabiny“ wypadło jak najlepiej. Jest to zasługą zarówno solistów, jak i kierowników orkiestry i chórów. Na pierwszem miejscu wymienić należy p. Platównę, która dała bardzo dobrą kreację, zyskując liczne oklaski swym pięknym śpiewem. Świetną postać charakterystyczną stworzył p. Szymonowicz, który i głosowo wyśpiewał się ze swej partji bez zarzutu, oraz p. Cyganik. Bardzo miłą postać Bronki, ujmującą pod względem zewnętrznej aparycji dała p. Okońska, która jednak powinna jeszcze nadal pracować nad górą głosu, brzmiącą nieco ostro, zwłaszcza w forte. Poprawnie odśpiewała swą włoską arję koloraturową p. Szlemińska, podobnie jak pp. Bedlewicz i Zoppoth.

Orkiestra (p. Lehrer) i chóry sprawowały się dzielnie, a całość przedstawienia podnosiły udatne produkcje choreograficzne układu p. Faliszewskiego. Szkoda tylko, że publiczność lwowska nie popiera wysiłków personalu operowego; opera Moniuszki nie jest u nas jeszcze tak ogólnie znana, by faktem tym można wytłumaczyć nader słabą frekwencją w teatrze, i nietylko jest zapoznanie się z nią obowiązkiem każdego z nas, ale też spełnienie tego obowiązku będzie wynagrodzone sumą miłych i pogodnych wrażeń artystycznych.

Stefanja Łobaczewska.

* * *

Wysłuchawszy tej sztuki, dochodzę do przekonania, że nasz kochany Bałucki dopiero niedawno został odkryty w Ameryce i że naśladowcy amerykańscy rzucili się z zapałem na jego utwory, a może nawet na produkcje jego poprzedników, nie umiejąc im zresztą sprostać ani w postawieniu typów, ani w napięciu akcji. Jednem słowem, komedja amerykańska p. Hopwooda, podana nam wczoraj w Teatrze Małym, jest bałucczyzną w gorszem i najniższem pod każdym względem wydaniu.

Problemem aktualnym są częste podróże Amerykanek do Europy i ich żądza zabaw i zbytku. Problem nr. 1 brzmi: czy żonom wolno tak na czas dłuższy opuszczać mężów, trwonić ich pieniądze i nie zajmować się domem i, co najważniejsze, nie mieć dzieci? Problem Nr. 2.: czy mężowie mają prawo odwzajemnić się żonom w czasie ich nieobecności kontaktem z innemi kobietami? Na pytanie pierwsze autor z całym naciskiem odpowiada, że nie. Odpowiedź na kwestję drugą jest również przecząca, ale w tonie znacznie mniej kategorycznym. Mieści się w tem zapowiedź męskich represyj. Oczywiście, wszystko się dobrze kończy, żony pozostają w domu, mężowie będą ich pilnowali, a obie strony solidarnie postarają się o potomstwo.

Naiwność duchowa tej bałucczyzny amerykańskiej mogłaby mieć pewien wdzięk na tle środowiska pełnego tempa i przepychu, jednem słowem, jako zabawny kontrast między naiwnością czy ubóstwem ducha a mechanicznem wydoskonaleniem i intensywnością wszelakich urządzeń życiowych. Kontrast ten nie znalazł wyrazu w przedstawieniu lwowskiem. Zarówno treść sztuki jak i forma jej podania przypominały harmonijnie epokę Bałuckiego, mimo że sprawiono nowe meble i ulokowano dwa łóżka na scenie. Amerykański Bałucki z powrotem został przełożony na polskie. Trudno jakoś było uwierzyć, by ci ludzie na scenie byli naprawdę miljonerami na dorobku i aby kłócili się z żonami o ilość aut nowych, a nie pończoch. Jestem człowiekiem chciwym wiedzy a idąc na sztukę, rozgrywającą się w sferach bardzo zamożnych, pragnąłbym zobaczyć przykład, jak się mam zachować na wypadek, gdyby na mnie spadł nieoczekiwany deszcz miljonów. Niestety, z przedstawienia lwowskiego pouczenia tego nie wyniosłem.

Na scenie było wiele wrzawy i ożywienia. Najlepszym był p. Strzelecki, groteskowy i histerycznie zabawny. P. Szyndler gra w sposób kolisty, czyli poprostu w kółko, lokując w tem kółku część swojej indywidualności i część roli. Ale reszta wcale pokaźna pozostaje po za jego obrębem. Jest to gra poprawna, która nie psuje postaci, lecz nie wiele jej daje nowego. Aktor młody, zdolny i sympatyczny powinien walczyć o przełamanie tej rutyny. P. Lewicka z pewnością podobała się publiczności, reszta obsady czyniła również co mogła. Tylko wykonawczyni roli Ruty nie dojrzała jeszcze do większych ról. Gesty i mimika nie trzymają się słów i na odwrót. Trzeba jeszcze bardzo nad sobą popracować. Publiczność była naogół zadowolona.

Rec.

Z sali sądowej.

Wyrok w procesie Rekszyńskiej.

Uwolnienie oskarżonej.

Po przesłuchaniu dozorczyni domu, o czem już wczoraj zanotowaliśmy, stanęli przed trybunałem w roli świadków sąsiadka Rekszyńskich, Elżbieta Lipertowa i dodatkowo, mimo sprzeciwu prokuratora, słuchany sekretarz Florkowskiego, Władysław Herman, obecnie urzędnik Kasy Chorych w Warszawie. Zeznania jego rzuciły charakterystyczny snop światła na osobę podsądnej i na jej stosunek z Florkowskim. Nastąpiła rozprawa tajna, podczas której odczytano list ś. p. Rekszyńskiego do Florkowskiego, protokół zeznań denata w pewnej sprawie karnej o uwodzenie dziewcząt nieletnich i protokół dochodzeń przeciw Rekszyńskiemu o gwałt publiczny.

Parere psychiatrów dr. Frostiga i dr. Demianowskiego stanowiło wprost znakomitą rozprawę naukową, poddającą bardzo szczegółowemu rozbiorowi psychikę oskarżonej oraz ewolucję, jaką ta przebywała w rozwoju wypadków i poszczególnych momentów codziennego życia. Nie ulega wątpliwości, że to parere właśnie spowodowało taki a nie inny werdykt ławy przysięgłych a następnie i wyrok.

Po otwarciu popołudniowej rozprawy, przewodniczący odczytał dla sędziów przysięgłych pięć pytań: 1) w kierunku zbrodni skrytobójczego morderstwa, 2) w kierunku zbrodni zabójstwa, 3) czy oskarżona działała w stanie zaburzenia umysłowego, wykluczającego działanie świadome, 4) czy oskarżona winna jest zbrodni morderstwa na wypadek potwierdzenia pierwszego pytania, oraz 5) czy oskarżona winna jest zbrodni zabójstwa na wypadek potwierdzenia pytania drugiego.

Nastąpiły przemówienia prokuratora dr. Tournellego, który domagał się zasądzenia, zastępcy strony poszkodowanej dr. Macielińskiego i obrońcy dr. Axera, poczem sędziowie przysięgli udali się na naradę, trwającą pół godziny.

W sali, wypełnionej tłumem ciekawych i na korytarzach naprężenie potęgowało się z każdą minutą. W chwili powrotu przysięgłych do sali, zaległa ją grobowa cisza. Zwierzchnik ławy odczytał werdykt, mocą którego sędziowie przysięgli dwunastoma głosami zaprzeczyli pytanie pierwsze w kierunku zbrodni morderstwa, natomiast dwunastoma głosami potwierdzili pytanie drugie w kierunku zbrodni zabójstwa, oraz dziesięcioma głosami potwierdzili pytanie trzecie, stwierdzające, że oskarżona działała w stanie zaburzenia umysłowego, wykluczającego świadomość czynu. Oskarżona przez ten czas bez przerwy płakała. Trybunał po odczytaniu werdyktu sędziów przysięgłych ogłosił wyrok uwalniający oskarżoną od winy i kary.

Prokurator nie oświadczył się.

GEORGE GOODCHILD. 44)

Czarna Orchidea.

Carson pochylił posępnie czoło i poszedł poszukać chwilowego zapomnienia w pracy. Minęły dwa dni. Zbliżała się chwila przybycia Murchesona. Podług obliczeń Monroego, który znał wszystkie kursujące statki, inspektor powinien był dotrzeć do Batawji w sobotę rano.

— Przypuszczam, że uda mu się dostać motorówkę w górę rzeki? — zapytał.

— Z łatwością. Jeżeli się pośpieszy, będzie tutaj na dwunastą.

— O, pośpieszy się na pewno, teraz, kiedy znajduje się na progu tajemnicy. Ciekaw jestem ogromnie, co on takiego wygrzebał. W jego zmianie decyzji tkwi coś zastanawiającego.

— Nie mógł chyba odkryć niczego bardziej rzeczowego, niż ten rękopis!

— Nie jestem tak bardzo pewien. Czy mu o tem powiesz?

— Nie. Niech sam walczy na własną rękę.

Przyszła sobota, minęło południe, a Murchesona jak nie było, tak nie było. Tymczasem więzień zdawał się odchodzić od zmysłów z rozpaczy i wściekłości. Carson uważał, że lepiej mu nie wspominać o bliskiem przybyciu policji. Słońce zniżyło się już ku zachodowi, a inspektor ani myślał położyć końca niespokojnym wyczekiwaniom.

— Może miał kłopot z dostaniem łodzi.

To ostatnie przypuszczenie okazało się zgodne z prawdą. Inspektor, ubrany po cywilnemu, zjawił się dopiero o siódmej wieczorem. Mała motorówka została przymocowana do brzegu. Motorniczy pozostał przy niej na straży. Carson i Monroe przyjęli gościa w namiocie. Murcheson był rozpromieniony i pewny siebie. Twarz marszczyła mu się uśmiechem zadowolenia, a z całej postaci zdawał się bić okrzyk — „zwycięstwo“. Usiadł ciężko na krześle i poczęstował przyjaciół papierosami.

— Byłbym tu już od kilku godzin, gdyby nie przeklęte formalności. Ale gotów jestem do rzezi. Mam rozkaz zabrania go stąd bez straty czasu. Mam nadzieję, żeście go, panowie, nie wypuścili?

Carson zaprzeczył gestem.

— Doskonale. Przypuszczałem, że gdyby wam zemknął, wybaczylibyście do mnie depeszę. Psiakość, popełniłem grubą omyłkę co do tego ptaszka!

— Odkrył pan jakie poszlaki? — zapytał Monroe.

— Odkryłem mordercę.

— Kogo? Armstronga?

— Nie.

Carson i Monroe otworzyli szeroko zdumione oczy. Efekt był taki, jakiego się spodziewał Murcheson, który lubił intrygować ludzi niespodziankami. Tym razem przywoził ze sobą prawdziwą sensację.

— Co to ma znaczyć, inspektorze? — zapytał ponownie doktór. Jeżeli Armstrong nie jest mordercą, to w takim razie kto?

— To musi narazie pozostać tajemnicą. Nie miałem w życiu podobnej sprawy. Poczekajcie, panowie, a będziecie świadkami dziwnych rzeczy.

— Ale dlaczego pan chce aresztować Armstronga?

— O, to ciekawe indywiduum. Podobno panna Dixon znajduje się tu w obozie?

Nie powiedział, skąd zaczerpnął tę wiadomość i Carson nie zadał sobie trudu, aby go o to zapytać. Skinął tylko głową potakująco, ciekaw, co będzie dalej.

— I wie, że Armstrong został przez pana uwięziony?

— Wie.

— No, to pewnie sprawiła panom niejedną niespodziankę?

— Co pan przez to rozumie?

— Że zachowała się bardzo dziwnie. Czy ona wie o mojej depeszy?

— Owszem!

— I jak na nią zareagowała?

— Słuchaj pan — zaprotestował Carson. — Nie rozumiem, do czego zmierzają te pytania! Chyba pan nie chce wplątać jej w tę całą sprawę?

— Muszę — odrzucił z uśmiechem Murcheson. — Panna Dixon wie dużo ciekawych rzeczy o panu Armstrongu, ale wyzna je tylko pod przymusem.

Carsonem wstrząsnął spazm gniewu. Nazwisko Teresy w ustach tego brutalnego policjanta wydało mu się nieomal świętokradztwem.

— Proszę, nie mieszaj pan do tego panny Dixon — mruknął półgłosem. — Dosyć się już wycierpiała. Wyraża się pan tak, jakby była wplątana w morderstwo. To poprostu absurd.

— Nie bądź pan taki pewny — warknął inspektor

Carson zatoczył się jak nieprzytomny, ale w następnej chwili wybuchnął sarkastycznym śmiechem.

— Inspektor jest zdumiewającym genjuszem. Żadnemu przeciętnemu człowiekowi nie przyszłoby do głowy takie upiorne przypuszczenie.

— Do rzeczy — przerwał pośpiesznie doktór. — Cóż teraz zrobimy?

— Zaaresztuję Armstronga i zabiorę go do Singapore. Nie uważam za konieczne pozbawiać wolności pannę Dixon, ale gdy przyjdzie czas — wezwę i ją. Mam sposób, żeby pozostać z nią w kontakcie.

— Znów pan strzeli byka — zauważył inżynier. — Panna Dixon przepowiedziała to i miała rację.

Twarz Muchersona opłynęła purpurą krwi. Nawet myśl o bliskim triumfie nie przeważyła nad odruchem gwałtownej pasji.

— Tak powiedziała? No, ciekawe będzie, czego się od niej dowiemy o tem, co miało miejsce w przeszłości i o panu Armstrongu, dla którego zdaje się żywić nadzwyczajnie przyjacielskie uczucia.

Na te słowa, kryjące w sobie jakąś nikczemną aluzję, Carson zesztywniał, poczem postąpiwszy krok w stronę Murchesona podniósł rękę do góry.

— Ned!

Rozwożenie gazet w letnisku amer.

Setki Amerykanów wyjeżdżają latem do parku Yellowstone, gdzie zamieszkują w hotelach lub obozach. Letnie te siedziby, rozsiane są szeroko na olbrzymiej przestrzeni i oddalone są nieraz bardzo od kolei i poczty, co powoduje często konieczność wyrzeczenia się regularnych wieści ze świata w ciągu letnich wywczasów.

Pewien przedsiębiorczy Amerykanin, Bird Newell, który znał wszystkie ścieżki, przejazdy i mało uczęszczane połączenia w parku, powziął myśl zaopatrzenia letników w gazety. Nabył w tym celu samochód i codziennie rozwozil gazety, przyczem sama jazda zajmowała mu pięć godzin. By móc objechać swe terytorjum, Newell musiał rozwijać średnią szybkość 51 km. na godzinę; w ten sposób przejeżdżał przeszło 250 kilometrów dziennie.

Jak się okazało, samochód doskonale odbywał codziennie przejażdżkę, po drogach obfitujących nieraz w sterczące korzenie drzew, lub kamienie. Chevrolet, nabyty przez Birda Newella, pokrył już 67,200 kilometrów, rozwożąc dziennie potężny ładunek gazet dla kilkuset prenumeratorów.

Niedawno pewien reporter towarzyszył Newellowi w jego objeździe, który odbywa się szlakami, niedostępnemi często dla przeciętnego automobilisty i nastręcza możność podziwiania wspaniałych widoków, w które tak obfituje najwspanialszy rezerwat świata. Reporter ów był równie zachwycony cudami przyrody, jak sprawnością samochodu, który nawet w najtrudniejszych przejściach nie wykazał najmniejszych usterek. G. M.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Wzrost importu bielizny zagranicznej. Wzrost importu bielizny męskiej z Czechosłowacji i Austrji, jest od czasu zniesienia zakazu przywozu zjawiskiem stałem, a więc dla naszego przemysłu bieliźnianego, włókienniczego i dla naszego bilansu handlowego wysoce niepokojącem. Zwłaszcza Małopolska zalana jest wprost bielizną czeską i wiedeńską. Kraków i Lwów np. zaledwie 10 proc. swego zapotrzebowania pokrywają w fabrykach krajowych. Że nasza bielizna męska nie ustępuje w niczem zagranicy, dowodem tego najlepszym jest to, iż kupcy gdańscy do niedawna zaopatrujący się niemal wyłącznie w towar niemiecki, obecnie czynią coraz więcej zamówień w polskich fabrykach bieliźniarskich, które dzisiaj pokrywają już 80 proc. zapotrzebowania rynku gdańskiego. Przyczyn wzmagającego się importu bielizny szukać należy przedewszystkiem w niewłaściwem ustosunkowaniu się kupców naszych do krajowej produkcji bielizny męskiej.

Giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 15 listopada 1929.

Gazolina 26.50. Gazy wsch. 21.50, 21.75.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 15 listopada 1929.

Sytuacja bez zmiany.

Ceny utrzymane.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 15 listopada 1929

Dolary St. Zjedn.	8·89·75	8·91·75	8·87·75
Franki francuskie	34·88·50	34·97	35 80
Belgja	124·82·00	125·13·00	124·51·00
Holandja	360·00·00	360 90	359 10
Kopenhaga	238·90·00	239·50·00	238·30·00
Londyn	43·51·00	43·62·00	43·40·00
Nowy Jork	8·89·75	8·91·75	8·87·75
Paryż	35·13·00	35·22 00	35 04 00
Praga	26·40·75	26·47·00	26·34·50
Szwajcarja	172·90·00	173·33·00	172·47 00
Sztokholm	239·70·00	240·30·00	239·10 00
Wiedeń	125·37·00	125·68·00	125·06·00
Włochy	46·69·00	46·81·00	46·57·00

5% pożyczka konwersyjna 47·25
pożyczka kolejowa konwersyjna 50·50
pożyczka kolejowa 102·50
pożyczka dolarowa 80·50
dolarówka 65·50 65·75 65·75
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 15 listopada 1929

Bank Dysk.	127·00	Modrzejów	20·00
Bank Handl.	120·00	Ostrowiec B.	70·00
Zw. Sp. Zar.	78·50	Starachowice	23·25
Bank Polski	170·25	Syndyk. roln.	10·00
Dąbrowa	85·00	Zieleniewski	80·00
Siła i światło	103·00	Zawiercie	10·50
Spiess	115·00	Haberbusch	103·00
Warsz. cuk.	30·00	Borkowski	11·00
Węgiel	76·25	Bank Małop.	27·00
Cegielski	38·00	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	35·50	Rudzki	28·50
Bank Zachod.	70 50	Spirytus	21·00
Firlej	43·00	Wysoka	235·2[illegible]

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 15 listopada 1929

N. Jork	4·87 98	Niemcy	20·39·50
Holandja	12·08·08	Szwajcarja	25·16·50
Francja	123·86	Praga	164·70·00
Belgja	34·86·08	Wiedeń	34·69·00
Włochy	93·20·00	Warszawa	43·49

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 15 listopada 1929

Paryż	20·32·00	Berlin	123·38·00
Londyn	25·16·50	Wiedeń	72·57·00
Nowy Jork	5·15·75·00	Praga	15·28 50
Włochy	27·00·00	Warszawa	57·80·00

Redaktor naczelny i odpowiedzialny
Dr. MARCELI SZAROTA.



Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. I. 877/29. Na wnioesk Jakóba Hirschfelda w Jaśle, jako posiadacza i właściciela 6 (sześciu) niżej wymienionych weksli, zarządza się postępowanie celem umorzenia sześciu niżej oznaczonych weksli, które miały zaginąć, i wzywa się posiadacza względnie posiadaczy tych weksli, aby je do dni 60 licząc od dnia niniejszego ogłoszenia przedłożyli temu Sądowi. W razie przeciwnym, po upływie tego terminu uznałby Sąd weksle te za umorzone i bez znaczenia. Weksle te jeszcze nie zupełnie wypełnione są: a) 1 weksel na kwotę 100 dolarów St. Zj. Am. Półn. podpisany przez Leona Proppera z Jasła i Wolfa Goldreicha ze Stryja; b) 1 weksel na kwotę 100 dolarów St. Zj. Am. Półn. opiewający, podpisany przez Leona Proppera z Jasła i Wolfa Goldreicha ze Stryja; c) 1 weksel na 1000 zł. opiewający z podpisami Eljasza Hassa i Jakóba Hirschfelda obydwu z Jasła; d) 1 weksel na 49 dolarów St. Zj. Am. Półn. z podpisem Arona Storcha z Jasła; e) 1 weksel z podpisem Rubina Federa z Ołpin; f) 1 weksel z podpisem Mendel Gurgel z Jasła. 9730

Sąd grodzki, Oddział I.
Jasło, dnia 11 września 1929.

Nc. III. 126/29/1. Umorzenie. Na wniosek Fiszla Karnowskiego w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 48 zamieszkałego, zarządza się postępowanie celem umorzenia zaginionego weksla na kwotę 204 zł. 75 gr. opiewającego, wystawionego przez Isaka Freunda w Buczaczu dnia 12 października 1928 na zlecenie Natana Fabera w Tarnowie. Posiadacza tego weksla wzywa się, by najdalej do dnia 15 stycznia 1929 zgłosił się w podpisanym Sądzie i weksel ten okazał, gdyż w razie przeciwnym po upływie tego terminu, Sąd uzna weksel ten za umorzony. 9769

Sąd grodzki, Oddział III.
Buczacz, 19 października 1929.

FIRMY.

Firm. 408/28/Oddz. II. A. 704. Należy wpisać do rejestru handlowego Oddział A. Siedziba firmy: Stanisławów. Brzmienie firmy: Wilhelm Hauswald skład samochodów. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel samochodami i częściami składowemi tychże. Właściciel: Wilhelm Hauswald, przemysłowiec w Stanisławowie. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wypisanem lub wydrukowanem brzmieniem firmy właściciel umieszcza swój własnoręczny podpis pełnem imieniem i nazwiskiem. Dzień wpisu: 29 listopada 1928.

Sąd okręgowy j. handlowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 14 listopada 1928. 9701

Firm. 457/28/Rg. A. II. 708. Wpis do rejestru handlowego firmy Spółkowej. Siedziba firmy: Stanisławów. Brzmienie firmy: Bracia Reisberg dom handlowy. Przedmiot przedsiębiorstwa: Detajliczna sprzedaż towarów mieszanych. Właściciel firmy: Leon Reisberg i Józef Reisberg, kupcy w Stanisławowie, Gosławskiego 5. Podpis firmy: Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wyciśniętem lub wypisanem brzmieniem firmy umieszczają obaj spólnicy łącznie swoje pełne imiona i nazwiska. Dzień wpisu: 8 stycznia 1929. 9702

Sąd okręgowy j. handlowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 4 stycznia 1929.

Firm. 206/29/Rej. A. I. 74. Wykreślenie firmy. Dnia 5 sierpnia 1929 wykreślono w tus. rejestrze handlowym firmę Fabryka Kapeluszy Józef Rappaport i Ska w Myślenicach z powodu zwinięcia przedsiębiorstwa tejże firmy.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 5 sierpnia 1929. 9735

Firm. 151/29/C. II. 225. Zmiany dotyczące firmy spółki już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 26 stycznia 1929. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Spółka dla wydobywania, handlu i spożytkowania oleju ziemnego z ograniczoną poręką. Zmiany: Na Walnem Zgromadzeniu dnia 21 stycznia 1929 zawiadowca Oskar Poeller wystąpił, zawiadowcą został ustanowiony Karol Portenschlag, zam. w Wiedniu IX, Siglgasse 11. 9710

Sąd okręgowy jako handlowy.
Lwów, dnia 26 stycznia 19[illegible].

Firm. 212/29. Do rejestru spółdzielni wpisać należy: Siedziba: Stryj. Brzmienie firmy: Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością „Ziemiopłody". Rozwiązanie spółdzielni następuje wskutek zmniejszenia się liczby członków niżej 10 członków. Likwidatorami ustanawia się Izaka Ber Wieselthiera i Arona Edelsteina, kupców w Stryju. 9727

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Stryj, dnia 19 października 1929.

LICYTACJE.

E. 465/28. Edykt licytacyjny. Na wniosek Katarzyny Szmyd, włościanki w Haczowie i Jana Szmyda z Haczowa stron egzekwujących zast. przez adw. Dra Seelenfreunda odbędzie się dnia 16 grudnia 1929 o godz. 9.30 przedpołudniem w biurze Nr. 17 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Ks. gr. Haczów, whl. 1219, pb. 241 i 699 oraz pgr. 2531, 2532/1, 2533/2, 2534/2, 2537/2, 2538/1, 2542/4, 2542/1, 2543, 2545/1, 2546/1, 2547/1, 2547/4, 2547/5, 2548/1, 4237/1, 4237/2 stanowiące ogród, łąkę, rolę i pastwisko, obszaru około 10 morgów na pb. stoi dom, składający się z sieni, kuchni, izby, dwóch komór, stajni, piwnicy i szopy pod jednym dachem. Wartość szacunkowa 20.434 zł., najniższa oferta 13.622 zł. 68 gr. Do realności whl. 1219 ks. gr. Haczów należą następujące przynależności: studnia ze żórawiem, 8 dębów na pniu, 2 brzozy i kilkadziesiąt różnych drzewek na pniu, oszacowane na 300 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 9764

Sąd grodzki, Oddział IV.
Brzozów, dnia 20 października 1929.

E. 2415/28/10. Edykt licytacyjny. Dnia 9 grudnia 1929 o godzinie 10 przedpołudniem w tutejszym Sądzie sala Nr. 7 sprzedaną zostanie realność wiejska whl. 105 gminy Kalne. Przynależności ocenione na 585 zł. Najniższa oferta 2113 zł. Bliższe szczegóły podane w edykcie licytacyjnym. 9766

Sąd grodzki, Oddział III.
Skole, dnia 14 listopada 1929.

E. 2/29/7. Edykt licytacyjny. Dnia 16 grudnia 1929 o godzinie 9 przedpołudniem w tutejszym Sądzie sprzedaną zostanie realność wiejska whl. 117 gminy Pohar. Bliższe szczegóły podane w edykcie licytacyjnym. Przynależności ocenione na 675 zł. Najniższa oferta 1398 zł. 9767

Sąd grodzki, Oddział III.
Skole, dnia 13 listopada 1929.

E. 41/29. Strona zobowiązana Rafael Honisch w Starym Samborze. Edykt licytacyjny. Na wniosek Firmy Izydor Landau et Co. Spk. z ogr. odp. w Gdańsku odbędzie się dnia 6 grudnia 1929 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 8/2 p. licytacja realności: Księga gruntowa Stary Sambor, whl. 1101, oznaczenie realności: dom mieszkalny, budynki gospodarcze, ogród. Wartość szacunkowa wraz z przynależn. 22.565 zł. Najniższa oferta 11.282 zł. 50 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 9768

Sąd grodzki, Oddział V.
Stary Sambor, dnia 18 września 1929.

E. 633/29. Edykt licytacyjny. Na wniosek Mikołaja Krolaka odbędzie się dnia 16 grudnia 1929 godz. 10 rano w tut. Sądzie licytacja realności objętej whl. 90 gminy Wysoczany. Realność tę oszacowano na 1.850 zł. 70 gr., najniższa oferta wynosi 1.233 zł. 80 gr., wadjum wynosi 185 zł. 07 gr. 9772

Sąd grodzki, Oddział II.
Bukowsko, 1 listopada 1929.

E. 2761/29/7. Edykt licytacyjny. Dnia 13 grudnia 1929 odbędzie się w Sądzie grodzkim w Kołomyi w biurze Nr. 70 o godzinie 9.30 przedpołudniem licytacja 1/3 części realności whl. 36 gm. Chlebiczyn leśny, stanowiących rolę, obszaru 869 sążni kwadratowych. Najniższa oferta 193 zł. 35 gr. 9773

Sąd grodzki, Oddział I.
Kołomyja, 16 października 1929.

E. 104/29. Edykt licytacyjny. W sprawie egzekucyjnej Hrycia Pawluka przeciw Marji Bojczuk w Siekierczynie o 350 zł. odbędzie się w tutejszym Sądzie dnia 26 listopada 1929 licytacja ogrodu położonego w gminie Siekierczyn obszaru 1/2 morga, o wartości szacunkowej 970 zł. Najniższa oferta wynosi 646 zł. 66 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Wzywa się wszystkich wierzycieli rzeczowo uprawnionych do zgłoszenia swych praw dotyczących powyższej realności. 9774

Sąd grodzki.
Obertyn, dnia 21 października 1929.

E. 1214/28. Edykt licytacyjny. W sprawie egzekucyjnej niel. Paraski Kusznieryk przeciw Jurkowi Karacz odbędzie się dnia 20 listopada 1929 w podpisanym Sądzie licytacja 1/8 części następujących położonych w gminie Isaków nieruchomości: 1) placu budowlanego i ogrodu obszaru 1/8 morga. 2) parceli gruntowych w niwie „Oboczyska" obszaru 3/4 morga, 3) „Oboczyska" obszaru 1/2 morga, 4) „Na Serednych" 3/4 morga, 5) „Kaluszki" 1/2 morga i 6) „Pid Didiwką" 1 morg. Wartość szacunkowa niwy pod 1) wynosi 278.13 zł., pod 2) 166.87 zł., pod 3) 111.25 zł., pod 4) 166.87 zł., pod 5) 122.37 zł., pod 6) 200.25 zł. Najniższa oferta niwy pod 1) wynosi 285.42, pod 2) 111.26, pod 3) 74.18, pod 4) 111.26, pod 5) 81.58, pod 6) 133.50 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Wzywa się wszystkich wierzycieli rzeczowo uprawnionych do zgłoszenia swych praw dotyczących powyższych nieruchomości. 9775

Sąd grodzki.
Obertyn, 15 października 1929.

E. 1583/29. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie przeciw zobowiązanemu Towarzystwu kasynowemu w Tarnobrzegu odbędzie się dnia 11 grudnia 1929 o godz. 9 przedpołudniem w tutejszym Sądzie w sali

Nr. 4 publiczna licytacja realności lwh. 604 ks. gr. gm. kat. Tarnobrzeg składającej się z budynku i ogrodu, do której przynależność stanowią: kręgielnia, studnia, kort tennisowy i ogrodzenie. Wartość szacunkowa realności powyższej 62.509 zł., przynależności 1930 zł., najniższa oferta wynosi 31.254 zł. 50 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Wszystkich wierzycieli hipotecznych i wierzycieli ubocznych wzywa się do zgłoszenia swych wierzytelności najpóźniej przed rozpoczęciem się licytacji. 9777

Sąd grodzki, Oddział IV.
Tarnobrzeg, dnia 5 listopada 1929.

E. 643/29/9. Edykt. Dnia 17 grudnia 1929 o godzinie 10 rano odbędzie się w tym Sądzie biuro Nr. 6 licytacja realności whl. 54 gminy Szolomienice. Cena szacunkowa 1943 zł. 48 gr. Najniższa oferta 1295 zł. 66 gr. 9776

Sąd grodzki, Oddział IV.
Rudki, dnia 20 października 1929.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 40984/29. Sąd Apelacyjny we Lwowie ogłasza, że wdrożył postępowanie sprostowawcze z powodu uzupełnienia księgi gruntowej gminy Juźkowice Sądu grodzkiego w Olesku. Wszelkie zgłoszenia w myśl § 7 ustawy z 25 lipca 1871 Nr. 96 Dzup. wnosić należy w powyższym Sądzie najdalej do dnia 6 marca 1930. 9688

Lwów, 6 listopada 1929.

SPADKI.

A. 810/28. Edykt. Sąd grodzki w Bursztynie podaje do wiadomości, iż dnia 6 grudnia 1928 zmarł w Bursztynie Stanisław Garlewicz z pozostawieniem ważnego rozporządzenia ostatniej woli, treścią którego ruchomości, znajdujące się w składzie zegarmistrzowskim wartości 896 zł. 75 gr. przeznaczył dla swego wspólnika Dawida Rosenblata zaś urządzenie domowe, wartości 2769 zł. 28 gr. na zapłatę długów i sprawienie pogrzebu wynoszące łącznie 2020 zł. 48 gr. Ponieważ Sąd nie ma wiadomości czy i które osoby mają prawo do spadku, przeto wzywa wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegokolwiekbądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu 1 roku od dnia niżej wyznaczonego licząc zgłosili się z prawami swojemi do tego Sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia wnieśli oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym razie spadek przeprowadzony byłby z tymi, którzy oświadczają się dziedzicem i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą. 9765

Sąd grodzki, Oddział III.
Bursztyn, dnia 22 marca 1929.

UPADŁOŚCI.

Sa 69/29/15. Zatwierdzenie ugody. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej dnia 18 października 1929 między dłużnikiem Mozesem Aronem Krauzem, kupcem w Pilźnie a jego wierzycielami. 9770

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Tarnów, 26 października 1929.

Sa 73/29. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Arona Rakowera, straganiarza w Kamionce strum., niewpisanego w rejestrze handlowym. Komisarz ugodowy Andrzej Szczepaniak, naczelnik Sądu grodzkiego. Zarządca ugodowy Salomon Engel, kupiec w Kamionce strum. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie grodzkim w Kamionce strum. dnia 3 grudnia 1929 godz. 9. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 25 listopada 1929. 9771

Sąd okręgowy.
Złoczów, dnia 4 listopada 1929.

S. 3/27. Zniesienie konkursu. Dłużnik Rubin Kupferberg, właściciel realności i auta w Bohorodczanach. Otwarty uchwałą z 3 września 1927 S. 3/27 do majątku dłużnika Rubina Kupferberga konkurs znosi się po myśli § 166 ust. 1. ord. konk. 9756

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 19 października 1929.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. IV. 26/29/7. Edykt. Jakób Bugiel nieślubny syn Heleny Bugiel, urodzony dnia 10 stycznia 1886 w Hucie Krempskiej (pow. Jasło) mąż Anieli z Barnów zamieszkały w Polanach, zaginął bez wieści z końcem 1915 roku, jako uczestnik wojny światowej podobno w 32 p. p. obr. kraj. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o przesłanie wiadomości o nim w ciągu sześciu miesięcy. 9642

Sąd okręgowy, Wydział IV cyw.
Jasło, dnia 11 października 1929.

T. 37/28. Mikołaj Gregoroszczyk syn Dmytra i Katarzyny urodzony 7 kwietnia 1880 w Podhajczykach powiat Kołomyja powołany w 1914 do b. armji austrowęg. z wojny nie wrócił. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości tut. Sądowi. 9643

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 7 czerwca 1929.

T. 489/25. Nykiefor Hafijczuk Jana urodzony 23 marca 1876 w Rożnowie powiat Kosów powołany do austr. służby wojskowej w r. 1915 jako żołnierz pracował w oddziele robotniczym w Worochcie następnie w Körösmezö. Wedle podania biura wywiadowczego miał tamże zemrzeć w jednym ze szpitali w Wiedniu w roku 1918. Ogłasza się wezwanie aby udzielono wiadomości tut. Sądowi.

Sąd okręgowy. 9644
Kołomyja, 10 grudnia 1925.

T. 642/25. Piotr Bojeczko Eljasza urodzony 31 maja 1868 w Stopczatowie powiat Peczeniżyn wyemigrował 1914 roku do Kanady skąd pisywał do roku 1916 w tym czasie nadszedł list, że Piotr Bojeczko wskutek uderzenia przez konia zmarł. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi lub kuratorowi adwokatowi dr. Sitnickiemu w Jabłonowie. 9645

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 29 stycznia 1926.

T. VI. 100/29/5. Jan Bojda wyrobnik z Płaz żołnierz 13 p. p. armji austr. zaginął w 1914 na froncie rosyjskim. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, wzywa się go aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 maja 1930 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 9648

Sąd okręgowy, Wydział VI niesporny.
Kraków, dnia 4 października 1929.

T. VI. 29/29/8. Franciszek Gałązka wyrobnik z Baczkowa żołnierz 32 p. p. obrony kraj. armji. austr. pobrany w 1914 zaginął tegoż roku na froncie rosyjskim względnie zmarł w drodze do niewoli. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi. Wzywa się aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 maja 1930 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 9649

Sąd okręgowy, Wydział VI niesporny.
Kraków, dnia 1 października 1929.

T. VI. 118/29. Jan Korelus robotnik z Kleszczowa wyjechał w 1902 do Ameryki i od 1903 nie daje o sobie znaku życia. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi. Wzywa się go aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 listopada 1930. Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 9650

Sąd okręgowy, Wydział VI niesporny.
Kraków, dnia 16 września 1929.

T. VI. 142/29/5. Katarzyna Pałkówna robotnica z Lipnicy dolnej wyjechała do Ameryki kilka lat przed wojną światową i od roku 1912 nie daje o sobie znaku życia. Gdy zatem przyjąć można, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 1 ust. cyw. zarządza się na wniosek Andrzeja Pałki postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionej Sądowi. Wzywa się aby stawiła się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dała znać o sobie. Po dniu 15 listopada 1930 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłą. 9652

Sąd okręgowy Wydział VI.
Kraków, dnia 16 września 1929.

T. 410/28/6. Anna z Andrejczuków Łukowicz ur. 15 października 1883 r. w Panasówce pow. Skałat zabrana w 1917 r. przez wojska rosyjskie pod zarzutem szpiegostwa zaginęła bez wieści. Na prośbę brata jej Szymona wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. dra Auerbacha w Tarnopolu o zaginionej.

Sąd okręgowy Wydział V.
Tarnopol, dnia 30 października 1929. 9655

T. 197/29/3. Piotr Soroka syn Michała i Anny ur. 8 lipca 1890 r. w Przekalcu pow. Skałat powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego do 15 p. p. na wojnie zaginął. Na prośbę matki jego Anny wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dra Bobowskiego w Tarnopolu o zaginionym. 9656

Sąd okręgowy Wydział V.
Tarnopol, dnia 16 września 1929.

T. 127/29/6. Nicefor Makuch urodzony 24 października 1819 w Stechnikowcach, powiat Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacji w sierpniu 1914 roku do wojska austrjackiego, brał jako żołnierz 15 p. p. udział w walkach z moskalami. W jesieni 1915 roku podczas bitwy między Tarnowem a Siemiechowem został ciężko ranny w okolicy powyżej serca i po przeniesieniu na miejsce, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy po kwadransie zmarł. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Nicefor Makuch poniósł śmierć, przeto na prośbę ojca Piotra wdraża się postępowanie celem udowodnienia śmierci. Wzywa się przeto, aby w przeciągu 3 miesięcy uwiadomiono Sąd o zaginionym. Po upływie tego czasokresu i po podjęciu dowodów Sąd rozstrzygnie o wniosku. 9657

Sąd okręgowy Wydział V.
Tarnopol, dnia 29 sierpnia 1929.

T. 103/29. Mikołaj Bebycz, s. Iwana, urodzony 20 grudnia 1884 r. w Ilińcach, pow. Śniatyn, powołany w 1915 do 24 p. p. b. armji austr.-węgiersk. jako uczestnik wojny światowej od 1915 zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości tut. Sądowi.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.
Kołomyja, 8 czerwca 1929. 9675

T. 439/27. Michał Hryniuk, s. Teodora, urodzony 23 października 1876 w Wierzbowcu, powiat Kosów, uczestnik wojny światowej od 1915 r. nie dał znaku życia. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości tut. Sądowi.

Sąd okręgowy.
Kołomyja, 27 lutego 1929. 9678

T. 69/29/7. Georg (Jurko) Tereń, syn Konstantego i Tekli urodzonego w 1884 r. żołnierz austrjacki zaginął na froncie włoskim w 1918. Wiadomości o nim udzielić należy obrońcy węzła małżeńskiego adw. drowi Sternhellowi w Stryju lub tutejszemu Sądowi, który po roku wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Wydz. IV.
Stryj, 2 listopada 1929. 9760

T. 128/28. Edykt. Tus. edykt T. 128/28, ogłoszony w „Gazecie Lwowskiej" Nr. 32/29 dotyczący uznania za zmarłego Józefa Raczka przedłuża się na dalszych 6 miesięcy, od dnia tego ogłoszenia. Kurator i obrońca węzła małżeńskiego adw. dr. Muszyński w Stryju.

Sąd okręgowy, Wydz. IV.
Stryj, 2 listopada 1929. 9761

T. 165/26/4. Jan Najda ur. 28 sierpnia 1881, zamieszkały w Żydaczowie jeniec wojenny, zaginął we Włoszech 1919. Wiadomości o nim udzielić należy adw. drowi Łużeckiemu jako kuratorowi lub tutejszemu Sądowi który po 6 miesiącach wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.
Stryj, 18 maja 1927. 9679

T. 424/29. Nykoła Smiżak, urodz. 1893 z Jamnicy, żołnierz zaginął na wojnie roku 1914. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Wasyla Smyczniuka w Jamnicy o zaginionym do 6 miesięcy

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 5 września 1929. 9759

T. 349/29. Iwan Fedyszyn, urodz. 1888 z Porchowej, żołnierz zaginął na wojnie roku 1914. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Grzegorza Matkowskiego w Porchowej o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 14 sierpnia 1929. 9745

Dr. BRONISŁAW OWCZARSKI
przyjmuje w chorobach wewnętrznych od 10—12 i 5—6. Lwów — Piekarska 39.
Telefon 12-27. 9667 3

ARTYSTYCZNA PRACOWNIA ABAŻURÓW
HOFFMANA 30 (parter) KUCZEROWA
CENY NISKIE. — TELEFON 79-17

PRACOWNIA RUSZNIKARSKA i sprzedaż broni Bolesława Jankowskiego, Lwów, Czarnieckiego l. 2, wykonuje wszelkie reperacje pod gwarancją. 9332-10

ZAKŁAD techniczno-dentystyczny
FRANCISZEK ROSYK
Lwów Staszica 8 I p. — Telef. 67-02

PRZECZYTAJ! Parowa naprawa śniegowców i kaloszy oraz obuwia na gumowych podeszwach naprawia gumą indyjską zapomocą aparatu zagranicznego. Uwaga na adres: Piotr Srokowski — Gródecka 29. Sklep z frontu a nie w podwórzu. 9419-10

CHORZY



CZYTAJCIE!

Niedawno wyszło z druku
POUCZAJĄCE DZIEŁO!

W książce tej omówione są na podstawie licznych i wieloletnich doświadczeń przyczyny, powstawanie oraz leczenie cierpień nerwowych. — Tę ewangelję zdrowia przesyłam

ZUPEŁNIE DARMO

każdemu, kto zwróci się do mnie podług podanego niżej adresu.

Tysiące listów dziękczynnych potwierdzają niezwykłą skuteczność tych sposobów, jakie podaje ta jedyna w swoim rodzaju niestrudzona, sumienna, fachowa praca dla dobra cierpiącej ludzkości.

Kto należy do licznej rzeszy chorych nerwowych, kto cierpi na roztargnienie, bojaźń przestrzeni, osłabienie pamięci, nerwowe bóle głowy, bezsenność, zaburzenia żołądkowe, przeczulenie, bóle w stawach, ogólną lub częściową niemoc ciała, lub na inne objawy choroby ten powinien **zaopatrzyć się w moją, przynoszącą ulgę książeczkę!**

Kto przeczyta ją uważnie, ten zdobędzie otuchę i pewność, że istnieje pewna droga do zdrowia i radości życia.

Nie zwlekajcie i napiszcie jeszcze dziś do ERNEST PASTERNACK, Berlin, S. O. Michaelkirchplatz Nr. 13 Oddział 386.

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.**; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem nekrologji **40 gr.**; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych **60 gr.**; po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.**; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.**, tekstowa **600 zł.**, pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe **50%**, zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.